



radzyn.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólna radzyń

17 - 23 października 2023 r.
nr 42 (1058) • Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



**Potrawy
z ziemniaka
wjechały na stół**

strona 22



**Kąkolewnica: Kamień
węgielny pod budowę
przedszkola**

Anna Mróz, wójt

strona 24

**Spotkanie z folklorem
w gminie Wołyń**

strona 21



RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Starosta poza Sejmem? Ostry bój o Senat - starcie: Bierecki - Sulima

STRONA 2,4, R4-R6



Szczepan Niebrzegowski
Pierwsze wyniki nie wskazywały,
by był wśród liderów list...

Marek Sulima, Trzecia Droga (PSL)
W wielu komisjach obwodowych
pokonał zdecydowanie Grzegorza
Biereckiego.

Grzegorz Bierecki,
popierany przez PiS
Aktywna kampania
wyborcza senatora może
nie gwarantować reelekcji.

Miasto dostało półtora miliona. Zbuduje ulicę imienia świętego, a nie bohatera wojennego

Jerzy Rębek,
burmistrz

**Zyjemy
w czasach,
gdzie trzeba
nam wsparcia
świętych**

STRONA 3



Słynny kucharz Karol Okrasa zmierzył się z naszym serem. Zwiedził Spomlek i nagrał program w gm. Kąkolewnica

Odcinek nagrywany
w Polskowoli
zobaczmy w TV pod
koniec października

STRONA 10



7 nowych quadów dla strażaków z powiatu radzyńskiego

STRONA 6



Wartość quada
z przyczepką
i wyposażeniem
to 80 600 zł.

Każdy z quadów dotarł już do swojej jednostki

Pochwal się
zdjęciami
swojego
ogródka,
a dostaniesz
cebulki
kwiatów
i sadzonki

STRONA 3



N 1800
ISSN 1899-7058
42
9 771899 705307

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**! SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ **501 482 483, 515 130 896**

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***



S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

17 października
godz. 8.00-14.00, Głównie

20 października
godz. 8.30-11.30,
Domaszewnica (6)
godz. 11.30-14.30,
Domaszewnica (4)
godz. 14.30-17.30,
Domaszewnica Kol. (2)

24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego



No i po wyborach...

Kiedy ukaże się ten tekst, możemy nie znać jeszcze ostatecznych wyników głosowania. Z pewnością przez parę tygodni pozostanie niejasne, w jakim dokładnie kierunku pójdzie nasz kraj.

Jedno jest pewne. Mieliliśmy realne szanse na dwóch posłów z naszego powiatu! Taka sytuacja byłaby dla naszego regionu doskonała. Niezależnie od opcji, która będzie rządzić, po każdej ze stron mogliśmy mieć przedstawicielstwo i wsparcie dla naszych interesów.

Piszę o tym, ponieważ trafiłem na pytanie, które na swym prywatnym profilu zadał mój kolega-felietonista, z którym przed miesiącami dzieliłem łamy Wspólnoty. „Jaka idea przyświecała twórcom listy wyborczej PiS w okręgu nr 7, że umieścili na tej samej liście [poza Szczepanem Niebrzegowskim] innego kandydata - mieszkańca pow. radzyńskiego...”. Ja zadawałem sobie to samo pytanie,

patrzając na listę Trzeciej Drogi. Po co dwóch kandydatów? Zanim odpowiem, zadam dwa pytania uzupełniające: 1. Jaki efekt dało umieszczenie drugiego kandydata z powiatu na odleglejszym miejscu, który mimo tej słabej pozycji podjął rywalizację? Oczywiście osłabienie mocniejszego kandydata. 2. Kto i jak może skorzystać na osłabieniu mocnego kandydata z naszego powiatu? Oczywiście jego polityczny pryncypał, który nie kandydował, a który ewentualne zwycięstwo mocniejszego kandydata odbiera jako zagrożenie dla swej własnej pozycji. Jaka więc idea stała za wystawieniem dwóch kandydatów z jednego powiatu do bratobójczej walki? To proste - ochrona politycznych interesów ich pryncypałów, słabych liderów, dla których nie liczy się powiat, a jedynie ich własna pozycja.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

PAŹDZIER.
20

Godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury.
Sikorowscy.

PAŹDZIER.
21

Godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury. **Anielski koncert.**

PAŹDZIER.
22

Godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury. **Stare Dobre Małżeństwo.**

LISTOPAD
12

Godz. 18, Radzyńska Oranżeria, **koncert TANGO TO SMUTEK, KTÓRY SIĘ TAŃCZY w wykonaniu zespołu Cuarteto Re!Tang.**

LISTOPAD
25

W POLECA!!

Godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury.
Spektakl „Kobieta na zamówienie”. Grają: Beata Zarembianka, Jacek Kawalec i Dariusz Niebudek.



Powiat radzyński z rządową kasą na zabytki

Znane są wyniki drugiej edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. W tej turze dofinansowanie w łącznej wysokości przekraczającej 1,8 mld zł otrzyma ponad 3200 samorządowych inwestycji. A co w powiecie radzyńskim?

Rządowy Program Odbudowy Zabytków ma na celu przywrócić świetność zabytków w całej Polsce. Realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez BGK.

Gmina Czemierniki: Rewitalizacja muru zabytkowego kościoła Parafialnego pw. Św. Stanisława BM w Czemiernikach - 840,8 tys. zł

Gmina Komarówka Podlaska: Remont zabytkowego budynku byłej plebanii w Komarówce Podlaskiej - 441 tys. zł

Gmina Ulan-Majorat: Rekon-



Rekonstrukcja parkanu wokół kościoła pw. Św. Małgorzaty P.M. w Ulanie-Majoracie pochłonie 490 tys. zł

strukcja parkanu wokół kościoła pw. Św. Małgorzaty P. M. w Ulanie-Majoracie - 490 tys. zł

Gmina Wołyń: Prace konserwatorskie w parafii Św. Sta-

nisława Biskupa i Męczennika w Ostrówkach - 98 tys. zł

Gmina Wołyń: Prace konserwatorskie w parafii Św. Anny w Wołynie - 98 tys. zł

Gmina Wołyń: Prace konserwatorskie w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sucholi - 98 tys. zł

(McM)

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK** **REKLAMA:**

Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.

* Druk * XERO * PIECZĄTKI *

83 352 25 91; 508 097 499

www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wołyń..... 353 00 03

O tym, czyje imię będzie nosiła nowa ulica w Radzynie, zdecydowała Rada Miasta

Miasto dostało półtora miliona. Zbuduje ulicę imienia świętego, a nie bohatera wojennego

Radzyna Podlaska otrzyma prawie 1,5 mln zł na budowę ulicy Św. Andrzeja Boboli. O takim patronie zdecydowali radni, choć była jeszcze jedna propozycja.

Pieniądze Radzyna Podlaska dostanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wysokość dofinansowania wynosi 1,49 mln zł. To 70 proc. wartości całej inwestycji.

Od Chmielowskiego do Kleeberga

Nowa ulica połączy ul. Św. Brata Alberta Chmielowskiego oraz ul. Gen. Franciszka Kleeberga. Będzie przebiegać tuż za obiektami m.in. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej czy sklepu Topaz.

„Przedmiotowa inwestycja obejmuje budowę ulicy Św. Andrzeja Boboli wraz z chodnikami po obu stronach jezdni oraz oświetleniem ulicznym. Ponadto w ramach zadania inwestycyjnego zostanie wykonana kanalizacja deszczowa, sanitarna, wodociągowa oraz kanał technologiczny” - czytamy na stronie internetowej Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskiej.

„Realizacja zadania w znacznym



Na zielono zaznaczono przebieg ul. Św. Andrzeja Boboli. Na żółto ul. Kleeberga

stopniu przełoży się na poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz przyczyni się do poprawy jakości życia mieszkańców. Budowa drogi przyczyni się również do zwiększenia atrakcyjności położonych wzdłuż niej działek” - uważają urzędnicy.

Inwestycja ma zostać wykonana w 2024 roku.

Dwie propozycje

O tym, czyje imię dostanie nowa ulica w mieście, zdecydowała na wrześniowej sesji Rada Miasta w Radzynie Podlaskiej. Pierwszą propozycją był Święty Andrzej Bobola.

Z innym pomysłem wyszła radna Bożena Lecyk, która zaproponowała na patrona ulicy Rudolfa Probstę, który w czasie II wojny światowej ocalał wielu Polaków przed śmiercią z rąk Niemców. Był „wtyczką” Armii Krajowej w jednostce gestapo w Sanoku. Z narażeniem życia przekazywał przechwycone informacje polskim partyzantom. Znaczną część swojego życia, już po zakończeniu wojny, związał z Radzynie Podlaskim. Był nauczycielem biologii i języka niemieckiego, pełnił funkcję dyrektora szkoły. Odznaczony m.in. Krzyżem Partyzanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem



Jerzy Rębek

burmistrz

- Żyjemy w czasach, gdzie trzeba nam wsparcia świętych



Bożena Lecyk, radna

- Nazwanie ulicy imieniem Rudolfa Probsty byłoby wyrażeniem dumy z faktu, iż był mieszkańcem naszego miasta

Kawalerskim Odrodzenia Polski.

- Nazwanie ulicy imieniem Rudolfa Probsty byłoby wyrazem uznania bohaterstwa, zasług pana profesora oraz wyrażeniem dumy z faktu, iż był mieszkańcem naszego miasta - uzasadniała Bożena Lecyk.

Pomysł imienia Św. Andrzeja Boboli popierał m.in. Jerzy Rębek.

- Żyjemy w czasach, gdzie trzeba nam wsparcia świętych - powtórzył dwukrotnie burmistrz miasta. - Chyba nie do końca widzimy to, jakie zagrożenia są zza wschodniej granicy. Zwracam się do ludzi wierzących, a przynajmniej takich, którzy deklarują swoją wiarę. Trzeba nam wsparcia świętych. Święty Andrzej Bobola

był męczennikiem za wiarę i Polskę. To, czego on bardzo pragnął, to wolności, prawdy i uczciwości. Zginął z rąk Kozaków, z rąk wrogich sił. Które teraz nam zagrażają - grzniał na forum Jerzy Rębek.

Potem przekonywał, że 12 lat temu mieszkańcy Radzyna Podlaskiego zostali „zdradzeni przez ówczesne władze, kiedy zaplanowano linię obrony na Wiśle”.

- Dlaczego nas oddano?! Od 2011 roku była taka doktryna, żeby Polskę wschodnią zostawić na pastwę ruskiego żołdactwa” - straszył burmistrz. - W obecnej sytuacji potrzebne jest nam wsparcie Opatrzności i świętych, aby nie doświadczyć ka-

Święty Andrzej Bobola

Polski duchowny katolicki, jezuita, misjonarz, kaznodzieja, męczennik, święty Kościoła katolickiego, zwany apostołem Polesia oraz jeden z katolickich patronów Polski. Żył w latach 1591-1657.

„Służył i pracował w Nieświeżu, Wilnie, Łomży, Pińsku i w Wilnie. Andrzej Bobola ze swoimi naukami chciał docierać do ludzi bez względu na ich wiek, pochodzenie, religię czy majątek” - czytamy na stronie internetowej Urzędu Miasta.

W 1657 roku Andrzej Bobola został schwytany przez Kozaków. Był okrutnie torturowany: przypalano go ogniem, obdzierano ze skóry, obcięto mu nos. Nie wyparł się jednak swojej wiary. Przypłacił za to życiem. W 1853 roku został beatyfikowany, a w 1938 roku kanonizowany. W 2002 roku Andrzej Bobola został ogłoszony Patronem Polski.

taklizmu, jakiego doświadcza naród ukraiński - dodał. W odpowiedzi radna Bożena Lecyk zauważyła m.in., że Radzyna Podlaska to nie tylko katolicy. Ostatecznie radni zdecydowali, że to Św. Andrzej Bobola będzie patronem nowej ulicy. Za takim rozwiązaniem głosowało dziesięcioro radnych. Dwie osoby były przeciw, jedna wstrzymała się od głosu.

Dominik Smagała

Kto widział ten wypadek?

Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 14 października rano w miejscowości Biała na DK-63. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący oplem, aby uniknąć zderzenia z innym pojazdem, gwałtownie zahamował w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo.

Z relacji 49-letniego kierowcy opła wynikało, że kierujący samochodem ciężarowym, który poruszał się z przeciwnego kierunku, zjechał na jego pas ruchu, czym zmusił go do gwałtownego



Opel rozbił się o drzewo, kierowca trafił do szpitala

hamowania.

Kierujący oplem był trzeźwy. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Policja prosi o kontakt świadków zdarzenia, tel. 47 814 22 10.

uw

Pochwal się zdjęciami swojego ogródka, a dostaniesz cebulki kwiatów i sadzonki

Jesień to najlepszy czas, aby zaopiekować się ogrodem, dokonać nasadzeń, dorocznym pielęgnacji, zadbać o drzewa, zaplanować ogród na rok kolejny.

Jesień to także czas wytchnienia, dobra pora na przemyślenia i podsumowania. Projekt „Zielony Radzyna”, który właśnie się rozpoczyna, będzie okazją do spotkań, poznania ludzi i ich ogrodów, dyskusji na temat walorów i ochrony środowiska naturalnego. Do udziału zachęcają liderki stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto – Natalia Granozewska i Klaudia Szczygierska.

- Przed nami jesień i zima pełne inspirujących i aktywnych spotkań! Cykl dotyczyć będzie wieloletnich nasadzeń, pielęgnacji drzew, kompostowania, ogrodów warzywnych, retencji wody i wielu innych tematów związanych z przyrodą i jej ochroną - mówi Natalia Granozewska.

- Na początek, aby zainteresować tematem więcej osób,



Każdy, kto do 25 października przyśle nam zdjęcia swego ogrodu, otrzyma zestaw kwiatowych cebulek

zapraszamy do konkursu na „Najpiękniejszy Ogród Radzyna” w którym chcemy uhonorować wszystkich zaangażowanych w upiększanie na-

szego miasta. Wystarczy przysłać zdjęcia ogrodu, rabaty, ogródka kwiatowego lub warzywnego, który stworzyliście pod swoim blokiem, domem,

Projekt „Zakorzenie”

to jesienna inicjatywa liderki ze stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto – Natalii Granozewskiej i Klaudii Szczygierskiej, lubelska odłoga ogólnopolskiego programu Fundacji Aktywizacji i Rozwoju FARMa, skierowanego do lokalnych organizacji, które realizują działania prośrodowiskowe z mieszkańcami na obszarach wiejskich i w małych miastach

na działce czy na balkonie. Fotografie wysyłamy na e-maila: radzyn.smm@gmail.com lub w wiadomości prywatnej na Facebooku stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto – tłumaczy Klaudia Szczygierska.

Każdy, kto do 25 października przyśle nam zdjęcia swego ogrodu, otrzyma zestaw kwiatowych cebulek, najpiękniejsze ogrody otrzymają zaś wartościowe sadzonki.

Rozdanie nagród nastąpi jeszcze w październiku. O dokładnej dacie spotkania przy herbacie i pysznym cieście będziemy informować wszystkich uczestników w prywatnych wiadomościach.

uw



**Dziękuję
za Państwa
GŁOSY**

**Maciej
Buczyński**

Na naszym terenie bitwę o Sejm zdecydowanie wygrał PiS. Ostry bój o Senat

Duża frekwencja (ponad 72 proc.) sprawiła, że wyniki wyborów docierały w poniedziałek z dużym opóźnieniem. Sondażowe wyniki głosowania referendalnego, ok. 40 proc., pokazały, że referendum nie będzie wiążące. Co innego wyniki głosowań do Senatu i Sejmu.

W okręgu wyborczym nr 7, obejmującym m.in. powiaty radzyński i parczewski, w poniedziałkowy poranek, po przeliczeniu głosów z 6,16 proc. obwodów wyborczych, prowadziło Prawo i Sprawiedliwość (53,75 proc.), przed Koalicją Obywatelską (15,31 proc.), Trzecią Drogą (9,96 proc.), Konfederacją (8,66 proc.), Nową Lewicą (7,55 proc.).

Liderzy listNa ten moment liderami list byli:

Trzecia Droga - Wiesław Różyński (483 głosy), Sławomir Sosnowski (222), Katarzyna Lewandowska (175)Nowa Lewica - Andrzej Korkosz (556), Sylwia Buźniak (290), Marek Jaroszek (66).Prawo i Sprawiedliwość - Mariusz Kamiński (2158), Jarosław Sachajko

(1417), Anna Dąbrowska-Banaszek (1383).

Konfederacja - Witold Tumanowicz (467), Bogusław Domański (198), Bartłomiej Szajner (182).

Koalicja Obywatelska - Krzysztof Grabczuk (1845), Andrzej Grabek (147), Małgorzata Gromadzka (142). Ważne są szczegółyPrzyglądając się szczegółom głosowań w poszczególnych obwodach, w powiecie radzyńskim ostry bój w mandat w Senacie stoczyli Grzegorz Biernacki (popierany przez PiS) i Marek Sulima, Trzecia Droga (PSL). Np. w gminie Ulan-Majorat, w świetlicy wiejskiej w Wierchowinach, Bierecki zdobył 167 głosów ważnych, a Sulima - 193.

W wyborach do Sejmu, np. w głosowaniu w remizie OSP w Czemiernikach, ul. Zamkowa 11, Mariusz Kamiński, startujący z listy PiS, zdobył 131 głosów, Szczepan Niebrzegowski - 79, Dariusz Stefaniuk - 28. Krzysztofa Grabczuka z Koalicji Obywatelskiej poparło 36 wyborców, Stanisława Żmijana - 26. Kandydat Trzeciej Drogi, Sławomir Sosnowski otrzymał 82 głosy. W Kąkolnicy (GOK, ul. Lubelska 16) Mariusz Kamiński (PiS) otrzymał zaledwie 24 głosy, Dariusz Stefa-



- 15 października nasze dłonie (z pomocą dwóch karetek i pióra) miały wielką moc, która mogła zmienić Polskę. Czy nam się to udało? - pyta Jakub Jakubowski, radny powiatu

niuk (PiS) - 12, a Szczepan Niebrzegowski (również PiS) - 8. Z kolei w Zespole Szkół w Parczewie (ul. Wojska Polskiego 1) kandydaci PiS otrzymali: Mariusz Kamiński - 90 głosów, Jerzy Szwał - 89, Monika Pawłowska - 49, Dariusz Stefaniuk - 42.

Koalicja Obywatelska -

Krzysztof Grabczuk - 94, Małgorzata Gromadzka - 28. Konfederacja - Witold Tumanowicz - 36.

W Dębowej Kłodzie Monika Pawłowska (PiS) zdobyła 108 głosów. Tak dobry rezultat zawdzięcza częstym odwiedzinom w gminie i wspieraniu ją



Lokal wyborczy w Kostach w powiecie parczewskim. Przy urnie Tosia

Ostry bój w mandat w Senacie stoczyli Grzegorz Biernacki (popierany przez PiS) i Marek Sulima, Trzecia Droga (PSL)

w staraniach o pieniądze na inwestycje. Krzysztofa Grabczuka z Koalicji Obywatelskiej poparło zaledwie 10 wyborców. Pań-

stwowa Komisja Wyborcza zapowiedziała, że ostateczne wyniki poda we wtorek, 17 października.

rg, ema

Zostań częścią zespołu Biedronka!



Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuje osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER

Jakich osób szukamy:

- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:

- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA

Jakich osób szukamy?

- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:

- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: biedronkawohyn@gmail.com z dopiskiem Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.

Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA NAUCZYCIELA



Niepubliczne Przedszkole Językowo – Integracyjne
Zatrudni pracownika na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Wymagane:

- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:

- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com

Tel: 573 670 527



Wyremontowali mocno zdegradowaną drogę

9 października br. odbyło się uroczyste otwarcie wyremontowanej drogi powiatowej nr 1255 L. Inwestycja o nazwie „Przebudowa drogi powiatowej nr 1255L od dr. woj. nr 814 - Branica Suchowolska na odcinku o 1,8 km” była dofinansowana z programu Polski Ład, ze środków przeznaczonych na inwestycje na terenach gmin popege-erowskich.

Przeznaczony do przebudowy odcinek drogi powiatowej nr 1255L charakteryzował się wyjątkowo mocno zdegradowaną nawierzchnią, która w znacznym stopniu utrudniała ruch pojazdów. Wykonawcą inwestycji była firma „Fedro” Sp. z o.o. z siedzibą w Osiecku.

W ramach przebudowy została wykonana nowa nawierzchnia bitumiczna, pobocza z kruszywa łamanego, odtworzone zostały rowy i przepusty, a całości inwestycji dopełniło nowe oznakowanie poziome i pionowe. Tereny, przez które przebiega droga nr 1255L, to obszary rolne z dopuszczeniem zabudowy. Daje to możliwość rozwoju istniejących podmiotów gospodarczych i powstawania nowych związanych z gospodarką rolną i nie tylko.



Zaproszeni goście dokonali uroczystego przecięcia wstęgi, a poświęcenia drogi dokonał ks. Józef Wiesław Chwalisz. W wydarzeniu uczestniczyli: senator RP Grzegorz Michał Bierecki, posłowie: Dariusz Stefaniuk i Monika Pawłowska, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski wraz z wicestarostą Michałem Zającem i członkiem zarządu Jerzym Bednarczykiem, przewodniczący Rady Powiatu Robert Mazurek, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Mirosław Kułak, wójt gminy Wołyń Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek, wykonawca inwestycji Andrzej Wargocki, a także sołtysi i mieszkańcy

Wartość inwestycji opiewa na kwotę 1 935 692,55 zł. Dotacja wyniosła 1 372 000,00 zł. Kwota 281 846,28 zł pochodziła z budżetu Gminy Wołyń, zaś kwota 281 846,27 zł pochodziła z budżetu Powiatu Radzyńskiego.

Dla rozwoju gospodarczego każdego obszaru duże znaczenie ma również turystyka. Rozwój tego sektora jest jedną z form wzmacniania lokalnej gospodarki i tworzenia nowych miejsc pracy poza rolnictwem. Walory środowiskowe i przyrodnicze obszaru, które komunikuje droga nr 1255L sprzyjają

rozwojowi czynnego wypoczynku. Warunkiem rozwoju turystyki na tym obszarze jest właściwa infrastruktura drogowa zapewniająca dostępność do terenów rekreacyjnych mieszkańcom okolicznych miast.

W

Miejska fontanna się spieniła. Policja (powoli) szuka wandal

Policji, przynajmniej na razie, nie udało się namierzyć wandal, którzy we wrześniu „zapienili” miejską fontannę w Radzynie Podlaskim.

Wszystko rozegrało się w pierwszej połowie września. Do zbiornika z wodą ktoś nalał środka chemicznego i zapienił miejską fontannę.

Sławomir Lipski, wiceburmistrz, wyjaśnił nam, że podczas przeglądania nagrań z monitoringu udało się ustalić, że aktu wandalizmu dokonało trzech nastolatków w wieku ok. 15 lat. – Nagranie jest zabezpieczone, przekazujemy je policji, która będzie się zajmowała dalszymi czynnościami. Nie upublicznialiśmy tego nagrania ze względu na wizerunek sprawców – tłumaczył kilka tygodni temu wiceburmistrz.



- Trzeba będzie ustalić, czy poprzez wlanie substancji uszkodzony został mechanizm fontanny, a zatem czy doszło do uszkodzenia mienia - tłumaczy policja

Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji tłumaczy, że na razie nikt nie został zatrzymany. – Został zabezpieczony monitoring i trzeba go przeanalizować, a nagranie jest dość obszerne. Trzeba będzie ustalić, czy poprzez wlanie substancji uszkodzony został mechanizm fontanny, a zatem czy doszło do uszkodzenia mienia. Jeśli doszło jedynie do zapienienia wody, to

możemy tu mówić o zakłóceniu porządku publicznego, czyli złamaniu jednego z artykułów kodeksu wykroczeń – tłumaczy funkcjonariusz. Mucha dodaje, że sama wymiana wody bez uszkodzenia mechanizmu fontanny, raczej nie może być traktowana jako uszkodzenie mienia.

Grzegorz Rekiel



Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński
Cieszę się, że kolejny raz spotykamy się na uroczystości otwarcia drogi. Obietnice zostają spełnione. Odcinek Ustrzesz-Lisowółka-Ostrówki wszedł do Programu Rządowego. Wspólnie z wójtem i Radą Gminy jesteśmy przekonani, że w przyszłym roku ta droga będzie wyglądała, jak inne drogi powiatu radzyńskiego. Nasza okolica zmieniła się diametralnie w ostatnich latach. Jesteśmy jednym z największych beneficjentów na Lubelszczyźnie, jeśli chodzi o środki drogowe. Dzięki wspólnej pracy mamy piękną drogę, jest to inwestycja, która służy ludziom.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WOŁYŃ

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Wołyń

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zmianami).

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Wołyń Uchwały nr L/285/2023 z dnia 29 marca 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Wołyń.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zmianami), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mają możliwość zapoznania się z Uchwałą Rady Gminy Wołyń L/285/2023 z dnia 29 marca 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Wołyń w Gminie Wołyń w Urzędzie Gminy Wołyń, ul. Radzyńska 4, 21-310 Wołyń, pok. 17.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Wołyń w Gminie Wołyń w siedzibie Urzędu Gminy Wołyń, ul. Radzyńska 4, 21-310 Wołyń, pok. 17 w terminie do dnia **8.11.2023 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres (e-mail): wohyn@home.pl opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wołyń.

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL) informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Wołyń z siedzibą w Wołynie przy ulicy Radzyńskiej reprezentowana przez Wójta Gminy Wołyń.
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem email: inspektor@cbi24.pl
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia j/w o ochronie danych przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze w celu :
 - rozpatrzenia składanych wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu tego planu (Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977 – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 11a pkt. 2 Ustawy.
- Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, które będą przetwarzały Pana/Pani dane osobowe w imieniu Administratora na podstawie zawartej z Administratorem umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych (tj. podmioty przetwarzające).
- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane przez czas wynikający z przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
- Posiada Pan/Pani prawo do żądania od Administratora dostępu do danych osobowych, na podstawie art. 15 RODO oraz z zastrzeżeniem przepisów prawa przysługuje Panu/Pani prawo do:
 - sprostowania danych osobowych, na podstawie art. 16 RODO,
 - usunięcia danych, na podstawie art. 17 RODO,
 - ograniczenia przetwarzania danych osobowych, na podstawie art. 18 RODO,
 - przenoszenia danych, na podstawie art. 20 RODO,
 - cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych w przypadku przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 7 RODO. Wycofanie zgody nie wpływa na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- W przypadku uznania, iż przetwarzanie przez Administratora Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy RODO przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą przy ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
- Pani/Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą podlegały zautomatyzowanemu profilowaniu.
- Dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i jest obowiązkowe ze względu na przepisy prawa. Niepodanie danych osobowych uniemożliwi realizację w/w wniosku.

Strażacy z nowymi quadami!

W ostatni piątek w Radzynie Podlaskim doszło do przekazania 43 quadów dla jednostek z każdego okolicznego powiatu.

38 quadów z przyczepkami i wyposażeniem

13 października 2023 roku na dziedzińcu Pałacu Potockich w Radzynie odbyła się uroczysta zbiórka z okazji przekazania pojazdów typu quad z przyczepkami dla 38 jednostek OSP z powiatu bialskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i włodawskiego oraz dla KM PSP w Białej Podlaskiej i czterech Komend Powiatowych w Łukowie, Parczewie, Radzynie i Włodawie.

Quady dla PSP i KSRG OSP

Projekt pn. „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych” pozwolił na zakup przez Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie łącznie 167 quadów dla dziesięciu jednostek PSP i dla 157 jednostek OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego z terenu województwa lubelskiego. Zakupiony sprzęt trafi do wszystkich powiatów na terenie województwa.

Użyczenie na siedem lat

Pojazdy są własnością Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie i zostały przekazane do użytkowania dla jednostek OSP włączonych do KSRG na okres siedmiu lat.



W uroczystości w Radzynie Podlaskim udział wzięli przedstawiciele wszystkich nagrodzonych jednostek

Wartość quada z przyczepką i wyposażeniem to 80 600 zł.

Wartość przekazanych 43 quadów w Radzynie Podlaskim to 3 465 800 zł

Pojazdy są własnością Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie i zostały przekazane do użytkowania dla jednostek OSP włączonych do KSRG na okres siedmiu lat

W Radzynie zawarto stosowne umowy użyczenia pomiędzy Lubelskim Komendantem Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, a reprezentacją Ochotniczych Straży Pożarnych. Całkowita wartość projektu to ponad 130,6 mln zł. Kwota dofinansowania to 107,5 mln zł.

rg



Każdy z quadów dotarł już do swojej jednostki

Kto otrzymał quada?

POWIAT BIALSKI:

- KM PSP w Białej Podlaskiej
- OSP Konstantynów
- OSP Leśna Podlaska
- OSP Łomazy
- OSP Piszczac
- OSP Rokitno
- OSP Rzeczyca z gm. Międzyrzecz Podl.
- OSP Sitnik z g. Biała Podlaska
- OSP Sławatycze
- OSP Sosnowka
- OSP Tucza
- OSP Wisznice
- OSP Zalesie
- OSP Żerocin z gm. Drelów

POWIAT ŁUKOWSKI:

- KP PSP w Łukowie
- OSP Gręzówka z gm. Łuków
- OSP Jedlanka z gm. Stoczek Łukowski
- OSP Karwów z gm. Trzebieszów
- OSP Ksawerynów z gm. Wola Mysłowska
- OSP Okrzeja z gm. Krzywda
- OSP Stanin
- OSP Świderki z gm. Wojcieszków
- OSP Trzebieszów Drugi

POWIAT PARCZEWSKI:

- KP PSP w Parczewie
- OSP Chmielów z gm. Dębowa Kłoda
- OSP Gęś z gm. Jabłoń
- OSP Podedwórze
- OSP Siemień
- OSP Sosnowica

POWIAT RADZYŃSKI:

- KP PSP w Radzynie Podl.
- OSP Borki
- OSP Czemierniki
- OSP Kąkolewnica
- OSP Przegaliny Duże z gm. Komarówka Podlaska

- OSP Sobole z gm. Ułan-Majorat
- OSP Wołyn

POWIAT WŁODAWSKI:

- KP PSP we Włodawie
- OSP Dołhobrody z gm. Hanna
- OSP Stary Brus
- OSP Urszulin
- OSP Włodawa
- OSP Wola Uhruska
- OSP Wyrzyki

Daniel Buc

naczelnik OSP Kąkolewnica

Akcje ratunkowe bardziej efektywne

- Jesteśmy OSP ze specjalizacją poszukiwawczo-ratowniczą, więc quad, który otrzymaliśmy, będzie dla nas przydatny podczas różnego rodzaju poszukiwań osób zaginionych. Ostatni czas pokazał, że nie do każdego miejsca jesteśmy w stanie dotrzeć samochodem średnim lub ciężkim, z quadem nie będzie już tego problemu. Dokładając do tego drona z kamerą termowizyjną oraz średni samochód, czyli sprzęt, który dotarł do nas w styczniu tego roku, możemy powiedzieć, że poszukiwania oraz inne akcje ratunkowe będą stać na znacznie wyższym poziomie. Jesteśmy zadowoleni, że nowy quad będzie w stanie sprawdzić się w różnych warunkach i rozwiązać wiele problemów

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Kazimierz Manowiec
71 lat
zm. 5 października, Łuków

Andrzej Gołębiowski
74 lata
zm. 11 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Łukasz Domański
38 lat
zm. 6 października, Suchowola

Kazimierz Gajko
73 lata
zm. 6 października, Parczew

Grzegorz Lewkowicz
56 lat
zm. 7 października, Komarówka Podl.

Teresa Kaczmarzewska
62 lata
zm. 8 października, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ks. Stanisław Chomicz
88 lat, zm. 9 października,
Parczew

Andrzej Sokołowski
68 lat, zm. 9 października,
Tyśmienica

Henryk Waszczuk
91 lat, zm. 11 października,
Jabłoń

BIAŁA PODLASKA

Janina Bielecka
83 lata, zm. 2 października, Biała P.

Helena Chwedczuk
86 lat, zm. 6 października, Biała P.

Jerzy Karpiuk
58 lat, zm. 6 października,
Międzyrzec

Wiesław Kosiński
74 lata, zm. 8 października, Biała P.

Aleksandra Sobieszuk
83 lata, zm. 8 października,
Szóstka

Krzysztof Melaniuk
65 lat, zm. 8 października, Biała Podl.

Barbara Łazowska
69 lat, zm. 9 października, Biała P.

Helena Grudzińska
87 lat, zm. 9 października,
Międzyrzec

Jan Chmielewski
83 lata, zm. 9 października, Sawki

Krzysztof Kuszneruk
49 lat, zm. 9 października, Hrud

Genowefa Najdyhor
84 lata, zm. 9 października, Biała P.

Stanisław Czarnacki
72 lata, zm. 10 października,
Biała P.

Agnieszka Burakowska
58 lat, zm. 11 października, Biała P.

Witold Żochowski
87 lat, zm. 13 października,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Dramat psów spod Kazimierza. Fundacja zabrała je właścicielowi

Były zapchłone, zarobaczone i niedożywione, a jedna z suczek miała ogromnego guza. obrońcy zwierząt odebrali trzy psy właścicielom. Postępowanie w sprawie prowadzi również policja. Właściciel czworonogów usłyszał zarzuty.

To już kolejna interwencja wolontariuszy Fundacji Po ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa z Puław, która zakończyła się odebraniem zwierząt. Tym razem udali się w okolice Kazimierza Dolnego. Ze zgłoszenia wynikało, że przebywające na jeden z posesji psy są skrajnie zaniedbane. Na miejscu wolontariusze zastali pięć czworonogów. - Naszą uwagę zwróciły w szczególności trzy z nich

- mniejsza, silnie wychudzona suczka, większa suczka na łańcuchu i z ogromnym guzem oraz czterotygodniowy szczeniak, który przelewał się przez ręce i był oblepiony larwami muszycy, które znajdowały się nawet w jego oczach. Żeby tego było mało, biegały po nim pchły - opowiadała wolontariusze Przyjaznej Łapy i dodają: - Mimo zapewnienia, że psiaki są karmione regularnie, zwierzęta wprost rzuciły się na karmę, którą im daliśmy.

Właściciel posesji i zwierząt to 66-latek z gminy Kazimierz Dolny. Pod jego nieobecność domem i psami opiekowały się córka i synowa. Wolontariusze wezwali policję i w asyście mundurowych zabrali trzy zwierzęta, a właściciel ostatecznie zrzekł się ich. Czworonogi trafiły do lecznicy weterynaryjnej. Tam przeszły badania, które wykazały, że

wszystkie mają pasożyty zarówno skórne, jak i wewnętrzne. Są skrajnie wychudzone i mają anemię.

- Mniejsza z suczek w swoim życiu wielokrotnie rodziła, a złe żywienie spowodowało silne nagazowanie i rozdęcie jej przewodu pokarmowego. Z kolei u większej zdiagnozowano agresywny raka. Ciągający jej guz zostanie na dniach operacyjnie usunięty - opowiadają wolontariusze.

Suczki zostaną dodatkowo wysterylizowane. Osoby zainteresowane przygarnięciem psów mogą kontaktować się w tej sprawie pod numerami 694665304 lub 608674423.

66-latek z gminy Kazimierz Dolny usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami, m.in. poprzez nie zapewnienie im dostępu do pokarmu i wody oraz niezapewnienie im opieki weterynaryjnej. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Gdzie zgłosić złe traktowanie zwierząt?

Jeśli masz podejrzenie, że zwierzę jest źle traktowane przez właściciela, jest bity, czy nie ma dostępu do jedzenia i wody, masz prawo działać i powiadomić odpowiednie służby. Możesz zgłosić to na policję lub do działającej na danym terenie organizacji, której statutowym celem jest ochrona zwierząt. W zależności od sytuacji można dzwonić pod te numery:

* 986 - Animal Patrol straży miejskiej (w przypadku rannych zwierząt)* 997 - Policja (w przypadku podejrzenia znęcania się nad zwierzęciem)

* 998 - Straż Pożarna (jeśli zwierzę jest gdzieś uwięzione i wymaga specjalistycznej pomocy lub gdy to dzikie zwierzę)

* 22 353 50 60 - Straż Dla Zwierząt w Polsce (przypadki zaniedbania zwierzęcia przez właściciela)

Marta Pietróń

Śmiertelny wypadek w Miłkowie. Policjant był zawieszony przez tydzień

Zawieszony, ale tylko przez tydzień, był policjant, który usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym w gminie Siemień. Funkcjonariusz normalnie wykonuje swoje obowiązki, bo prokuratura zarzuca mu popełnienie przestępstwa nieumyślnego.



42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Za kierownicą siedział funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie

Dramat rozegrał się pod koniec lipca ubiegłego roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

- 40-latek (obecnie - dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 55-latkę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień - tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Za kierownicą siedział funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu tragedii został przeprowadzony eksperyment procesowy, śledczy powołał biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia pozwoliła na postawienie kierowcy zarzutu.

- Został przesłuchany w charakterze podejrzanego, usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym - powiedziała nam niedawno Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podla-

skim, bo do tej jednostki zostało przeniesione śledztwo.

Jak poinformowała nas Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, funkcjonariusz, który usłyszał zarzut, normalnie wykonuje swoje obowiązki.

- Był zawieszony przez tydzień, decyzją komendanta - mówi Borowik.

Ustawa o policji obliguje do zawieszenia policjanta w razie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwa umyślne. W przypadku postępowania o przestępstwa nieumyślne (np. spowodowanie wypadku) „policjanta można zawiesić w czynnościach służbowych, jeżeli jest to celowe ze względu na dobro postępowania lub dobro służby - na czas nie dłuższy niż rok”.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też pies.

- Śledztwo cały czas trwa, obrońca podejrzanego złożył wnioski dowodowe, które nie zostały jeszcze rozpoznane. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze - powiedzieli śledczy z Radzyna Podlaskiego na przełomie września i października.

Grzegorz Rekiel

Zobaczył patrol, zaczął uciekać

W sobotę, 7 października podczas patrolu na ulicach miasta policjanci z KPP Lubartów zauważyli grupę młodych ludzi. Na widok radiowozu jeden z nich zaczął uciekać. Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka, jeden z policjantów wysiadł z radiowozu i dogonił

uciekającego. Podczas legitymowania 21-letniego mieszkańca gminy Niedźwiada okazało się, że miał przy sobie narkotyki (mefedron). Odpowie za ich posiadanie. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Marcin Kusyk

REG

Kołodziejczak do Szustka: Od pana czuć alkohol. Starosta łukowski zaprzecza

Jeszcze przed spotkaniem z Jarosławem Kaczyńskim w Przysusze doszło do starcia pomiędzy liderem AgroUnii, Michałem Kołodziejczakiem a starostą powiatu łukowskiego, Dariuszem Szustkiem. Kandydat KO miał zarzucić staroście, że czuć od niego alkohol.

Na pocz. ub. tygodnia w Przysusze (woj. mazowieckie) odbyło się spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim. Na wiec z udziałem szefa Prawa i Sprawiedliwości pojechał również Michał Kołodziejczak.

Lider AgroUnii bez powodzenia próbował się dostać na spotkanie z szefem PiS. Doszło do szarpaniny z ochroniarzami. - Gdybyśmy chcieli, to byśmy tę bramę sforsowali, ale nie będziemy przepychać się z władzą, która już w poniedziałek odejdzie - powiedział



Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii do Dariusza Szustka: **Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje?**



Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego: **Nikt mnie nie odcigał, tylko wszedłem na spotkanie, a pan Kołodziejczak został na zewnątrz**

Kołodziejczak. - Będziemy tu dalej czekać na prezesa Kaczyńskiego - dodał.

Starosta łukowski pod wpływem alkoholu? Kołodziejczak: Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje

Na wiec pojechali członkowie i sympatycy PiS z powiatu łukowskiego ze starostą, Dariuszem Szustkiem na czele.

Doszło do wymiany zdań pomiędzy Michałem Kołodziejczakiem a starostą łukowskim, Dariuszem Szustkiem.

Starosta przypomniał kandydatowi KO, że ostatni widzieli się w Kłoczewie - Pamięta pan? - pytał Szustek. - Nie - odpowiedział Kołodziejczak.

- Krótka pamięć. [...] Jakie oświadczenie wygłosi pan tym razem, panie Michale? - pytał dalej Szustek.

Kołodziejczak nie chciał wdawać się w dyskusję ze starostą. Gdy zbliżył się do Szustka, stwierdził, że czuje od niego alkohol.

- Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje? - pytał lider AgroUnii.

- Nie, absolutnie. Panu się tylko wydaje - opowiedział Szustek. - A mi się wydaje, że mi się nie wydaje - odparł Kołodziejczak.

- Nie, ja od pana czuję - stwierdził Szustek.

Po krótkiej wymianie zdań Dariusza Szustka usunęli na bok jego koledzy partyjni. - Zobaczcie, jak odcigają pana, od którego czuć alkohol - skwitował Kołodziejczak.

Całą sytuację nagrały kamery, a filmy trafiły do internetu. Pod jednym z postów na Facebooku Dariusz Szustek odpisał internautom, którzy go skrytykowali. „Nie było żadnego alkoholu!” - napisał starosta. „Nikt mnie nie odcigał, tylko wszedłem na spotkanie, a pan Kołodziejczak został na zewnątrz. Tyle w temacie” - uciął temat Szustek.

Próbowaliśmy się skontaktować z Dariuszem Szustkiem - bezskutecznie. W sekretariacie starostwa usłyszeliśmy, że starosta wyjechał w delegację.

Patryk Pytlak

W piątek pieniędzy na pensje nie było, w poniedziałek już są. Kryzys w łukowskim szpitalu na razie zażegnany

Personel medyczny łukowskiego szpitala miał nie otrzymać pełnego wynagrodzenia za wrzesień. Pracownicy mieli otrzymać 80 proc. pensji. Mieli, bo nagle pieniądze się znalazły i trafiły na konta.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu starosta łukowski potwierdził, że pracownicy łukowskiego szpitala nie otrzymają pełnego wynagrodzenia za wrzesień. Dariusz Szustek informował, że nikt z tego powodu głodować nie będzie. - Jeżeli lekarz zarabiający 50 tys. zł dostanie 40 tys. zł, to myślę, że z tego tytułu nie ucierpi. Myślę, że z tego tytułu panie pielęgniarki nie ucierpią, bo już zarabiają pieniądze na dobrym poziomie, znacznie większym niż nauczyciele dyplomowani - mówił podczas sesji Szustek.

Starosta powiedział, że jest to „okres przejściowy”, a dyrektor SPZOZ w Łukowie Mariusz Furlepa został zobowiązany do przedstawienia mu planu naprawczego. - Jesteśmy umówieni na zarząd powiatu łukowskiego za dwa tygodnie - wyjaśnił Szustek. Jednocześnie starosta przekazał informację, że powiat łukowski nie posiada wolnych środków, aby uzupełnić lukę.

Pielęgniarska do Szustka: „Nie panu oceniać czy stać nas na obniżkę wynagrodzenia”

Całą sytuację w mediach społecznościowych skomentowała Bernarda Machniak. Pielęgniarka nie kryła swojego zaskoczenia informacją, jaką przekazał starosta. Przewodnicząca OZZPiP w regionie lubelskim była również zaskoczona postawą dyrektora szpitala, który zdaniem Bernardy Machniak nie informował pracowników o problemach finansowych placówki. - Na ostatnim spotkaniu rozmawiając o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, zwracaliśmy się z prośbą do dyrektora, żeby nas informował w przypadku problemów finansowych



Dariusz Szustek,
starosta powiatu łukowskiego na sesji Rady Powiatu
- Jeżeli lekarz zarabiający 50 tys. zł dostanie 40 tys. zł, to myślę, że z tego tytułu nie ucierpi



Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie
- Realizujemy kontrakt z NFZ-em, stąd mamy pieniądze



Bernarda Machniak,
przewodnicząca OZZPiP w regionie lubelskim
- Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest

- mówiła przewodnicząca pielęgniarek Bernarda Machniak, zwracając się do Dariusza Szustka stwierdziła, że to nie jemu oceniać czy stać pracowników szpitala na obniżkę wynagrodzenia. - Jak pan sobie wyobraża osoby pracujące na najniższym wynagrodzeniu, mówię tu o salowych, osobach sprzątających, pracownikach administracji, o medykach? - pytała pielęgniarkę.

- Jako przewodnicząca największej organizacji związkowej działającej na terenie szpitala stanowczo sprzeciwiam się lekceważeniu pracowników i pacjentów. Oczekujemy, że wynagrodzenia zostaną wypłacone w pełnej wysokości, a pacjent będzie miał dostęp do świadczeń medycznych - apelowała i dodała: - Chcę jeszcze przypomnieć, że pracownicy oczekują wypłaty i realizacji zakładowego funduszu świadczeń socjalnych za rok 2023 - dodała.

W piątek pieniędzy nie było. W poniedziałek już są

Jeszcze w piątek, 6 października, podczas sesji Dariusz Szustek zapewniał, że powiat łukowski nie posiada wolnych środków, aby uzupełnić lukę, jaka powstała w budżecie szpitala.

Sytuacja zmieniła się w poniedziałek. Po publikacji naszego artykułu na ten temat na stronie Łukow24, starosta łukowski przekazał, że lekarze dostaną 100 proc. należności - Chwilowy kryzys zażegnany - napisał starosta powiatu łukowskiego. - Tak,

wszyscy dostaną 100 proc. - dodał.

Pieniądze miały trafić do pracowników jak najszybciej.

Czy w następnych miesiącach również będą problemy z pensjami? „Zobaczmy”

Próbowaliśmy skontaktować się ze starostą powiatu, z pytaniem skąd nagle znalazły się pieniądze na „zażegnanie tego chwilowego kryzysu”. Jednak nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi. Dariusz Szustek był w ub. tygodniu w delegacji. Z tym samym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora SPZOZ w Łukowie Mariusza Furlepy - Realizujemy kontrakt z NFZ-em stąd mamy pieniądze - odpowiedział jedynie Furlepa.

Zapytaliśmy dyrektora również, czy w następnych miesiącach pracownicy szpitala mogą spodziewać się kolejnych problemów z pensjami. Mariusz Furlepa nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. - Zobaczymy. Wszystko będzie zależne od tego, czy będziemy realizować kontrakt, czy coś się zmieni w naszej służbie zdrowia po wyborach, czy nie. Wiele czynników na to się składa - odpowiedział Furlepa.

Związki zawodowe z pismem do dyrektora

We wtorek, 10 października, przedstawiciele związków zawodowych działających na terenie szpitala zwrócili się do dyrektora placówki o dostarczenie sprawozdania

finansowego SP ZOZ w Łukowie za 8 miesięcy 2023 roku. Chcą też wiedzieć jaki jest procent realizacji umów z NFZ w poszczególnych zakresach z podziałem na komórki organizacyjne oraz uzyskać informację na temat wynagrodzenia pracowników z podziałem na zakresy umów o pracę i umów cywilno-prawnych.

W dokumencie związki zwróciły się również o przedstawienie założeń planu naprawczego, który ma zostać złożony do Zarządu Rady Powiatu oraz przedstawienie planu naprawczego po jego przygotowaniu. Pracownicy szpitala pytają również o przewidziane zmiany w zatrudnieniu oraz czy są przewidziane działania powodujące zmiany w organizacji pracy i funkcjonowaniu w SP ZOZ w Łukowie.

Związki zawodowe czekają na odpowiedź 7 dni, jak czytamy w piśmie, jest to spowodowane faktem, że z końcem października ma być przekazana dodatkowa wypłata w zakresie wypłat za pracę w systemie zmianowym.

Pielęgniarka: Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest

Bernarda Machniak, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej OZZPiP przy SP ZOZ w Łukowie jest zdruzgotana całą sytuacją wokół szpitala. Pielęgniarka zdradziła nam, że usłyszała od dyrektora szpitala, że on sam nie wiedział, czy wystarczy pieniędzy na wypłaty. - Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest - dodała Bernarda Machniak.

Zapytaliśmy przewodniczącą związku, czy jeśli sytuacja z wypłatami powtórzy się w następnym miesiącu, to planują strajk. - Na pewno musimy coś zrobić. Taka sytuacja nie powinna się powtórzyć. My jednak musimy poczekać na rozwój sytuacji i odpowiedź dyrektora Furlepy na nasze pismo - zakończyła pielęgniarka.

Patryk Pytlak

Jechał z 4 promilami i aktywnym zakazem

W czwartek, 12 października, w Piotrowinie (gmina Łaziska) funkcjonariusze z drogówki minęli jadącego volkswagena. Postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli drogowej. Jak się szybko okazało, 42-letni kierowca auta był pijany jak bela... Badanie trzeźwości wykazało prawie 4

promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna ma także aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i nie ma uprawnień do kierowania. 42-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą wkrótce usłyszy zarzuty.

AG

Volkswagen zderzył się z crossem. Jedna osoba w szpitalu



W niedzielę, 8 października, 56-latek z gminy Opole Lubelskie, nie zachowując ostrożności podczas skręcania w lewo, zjechał na lewy pas ruchu, przez co doprowadził do zderzenia z crossem, którym jechał 26-latek z gminy Józefów nad Wisłą. Motocyklista z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowcy byli trzeźwi. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia

AG

Chciała sprzedać router, straciła 5 tysięcy złotych

Mieszkanka gminy Markuszów wystawiła na sprzedaż router na popularnej platformie Marketplace. Wkrótce odezwał się do niej potencjalny nabywca. Przysłał kobiecie link, który miał być rzekomo potwierdzeniem zapłaty za wystawiony przez nią przedmiot.

- Niczego nie podejrzewając kobieta kliknęła w link, a następnie

wpisała swoje dane - imię, nazwisko, PESEL, numer konta w banku oraz kod zabezpieczający z karty bankowej. Po chwili otrzymała prośbę o potwierdzenie realizacji kodów BLIK, co miało być uwiarygodnieniem transakcji - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób mieszkanka gm. Markuszów potwierdziła transakcję, tyle tylko, że zamiast wpływu za sprzedany router, z konta zniknęło 5 tys. zł.

Marta Pietroni

Nie zapanowała nad autem. Skasowała sygnalizator

Wysokim mandatem policjanci ukarali 46-latkę z Puław. Kobieta straciła panowanie nad samochodem i uderzyła w sygnalizator.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 7 października, o godz. 5.00. Jak ustalili funkcjonariusze w Komendy Powiatowej Policji w Puławach, puławianka nie dostosowała prę-

kości do warunków panujących na drodze, a następnie nie zapanowała nad samochodem i uderzyła w sygnalizator na przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Sikorskiego.

Kobiecie na szczęście nic się nie stało, ucierpiało auto i infrastruktura drogowa. 46-latka była trzeźwa. Mundurowi ukarali ją wysokim mandatem.

Marta Pietroni

Karol Okrasa w Spomleku.

Przygotował potrawy w gospodarstwie z gminy Kąkolewnica

Dobrze znany w całej Polsce kucharz i prezenter telewizyjny - Karol Okrasa - gościł w gminie Kąkolewnica oraz w Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, by nagrać kolejny odcinek swojego programu kulinarnego. Ten będzie wyemitowany pod koniec października. Porozmawialiśmy z głównymi bohaterami tego wydarzenia, by dowiedzieć się, jak doszło do tego, że Okrasa przyjechał właśnie do Polskowi.

rg



Karol Okrasa miał okazję dowiedzieć się więcej o powstawaniu sera w radzyńskim Spomleku



Znany kucharz został powitany przez wójta gminy Kąkolewnica - Annę Mróz

ROZMOWA z Karolem Okrasą, kucharzem, autorem książek i prezenterem telewizyjnych programów

Podlasie to przede wszystkim niespotykana gościnność

W Jest Pan już po nagraniach w gospodarstwie u państwa Pękałów z Polskowi. Jak wrażenia z odwiedzin gminy Kąkolewnica?

- Wrażenia są zawsze takie same, kiedy przyjeżdżam w te rejony. Ja za nimi trochę tęsknię i to jest taka moja niespełniona miłość, bo cały ten region, geograficzne Podlasie, dzisiaj województwo lubelskie, darzę ogromnym sentymentem i mam nadzieję przyjechać tutaj być może na dłużej. Dlatego też za każdym razem, kiedy tu jestem, łezka w oku się kręci.

W To co może wyróżnić ten region, to chyba przede wszystkim niespotykana gościnność?

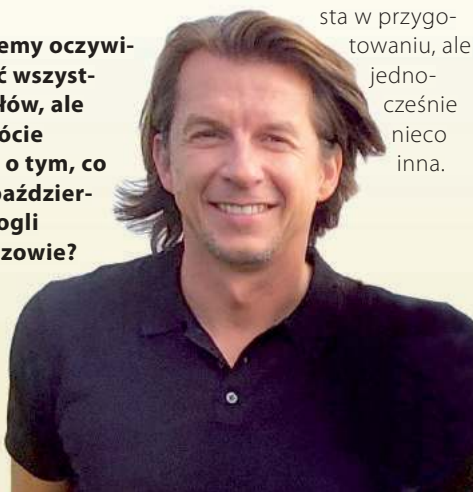
- Idealne określenie. Ta gościnność rzeczywiście jest

na poziomie, który przerasta wszelkie oczekiwania i to jest coś niesamowitego, że niezależnie gdzie, niezależnie u kogo, zawsze jest dokładnie tak samo. Niesamowicie życzliwi, otwarci ludzie, którzy pokazują, że gość w dom, to Bóg w dom.

W Nie będziemy oczywiście zdradzać wszystkich szczegółów, ale proszę w skrócie opowiedzieć o tym, co pod koniec października będą mogli obejrzeć widzowie? Co takiego dziś Pan przygotował?

- Dzisiaj realizowaliśmy odcinek, w którym

głównym bohaterem był ser carski i z tego sera postanowiłem zrobić klasykę. Była to kanapka z serem, tyle że w zupełnie innej, nowej wersji. Myślę, że jest to kanapka, którą każdy śmiało mógłby zrobić w domu, bo jest prosta w przygotowaniu, ale jednocześnie nieco inna.



Odcinek nagrywany w Polskowi ma zostać wyemitowany pod koniec października



ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek



Fot.mm

W Kto wyszedł z inicjatywą nagrania programu właśnie w Spomleku oraz gospodarstwie współpracującym z Państwa firmą?

- Sieć handlowa Lidl zgłosiła się do nas z propozycją nagrania wspólnego materiału promocyjnego. Po weryfikacji, jak będzie wyglądał materiał video o naszym produkcie i firmie, uznaliśmy, że jest zgodny z polityką marketingową i wyraziliśmy zgodę na nagranie.

W Część nagrania będzie rozgrywać się w gospodarstwie Państwa Pękałów. Dlaczego akurat tam? Jakimi były kryteria wyboru gospodarstwa, do którego miał trafić Karol Okrasa?

- Wiedzieliśmy, że ekipa filmowa szuka fajnego miejsca do gotowania. Wyszliśmy z propozycją, że może któreś z gospodarstw naszych dostawców będzie odpowiednie. Padło na Polskowlę, bo po pierwsze jest blisko Radzyna, a czas grał tu kluczową rolę. Drugim kryterium było to,

że Państwo Pękałowie mają wypas krów na łąkach, co gwarantowało ciekawą scenografię na nagranie. Fajnie się to wszystko zgrało, bo Lidl chciał nagrać ten program w terenie, więc część, podczas której Karol Okrasa będzie gotował, odbywa się właśnie tam.

W Główna postać nagrania, a więc Karol Okrasa zawiązał później do Spomleku. Co mógł zobaczyć w zakładzie?

- Miałem okazję spotkać pana Okrasę jedynie w naszej sali konferencyjnej, gdzie wraz z całą ekipą filmową przygotowywał się do nagrania materiału w naszej mleczarni. Pan Karol nie pierwszy raz gościł w naszym zakładzie, ale razem z ekipą filmową uznał, że chce ponownie zobaczyć cały proces produkcji: od przyjęcia mleka, po serce zakładu, czyli dział warzelni, przez dojrzewalnię serów i konfekcjonowanie. Oprowadzał go i opowiadał o produkcji Wojciech Styś, Główny Technolog Spomleku,

który wystąpił w nagraniu programu.

W W potrawach przygotowywanych przez Karola Okrasę tym razem królował ser. Czy produkty były z góry narzucone przez Lidl, czy być może na nagraniu znajdują się sery ze Spomleku?

- Sieć Lidl promuje w filmach swoje marki własne produktów, w tym serów żółtych, które m.in. Spomlek dostarcza do ich sieci sklepów. Podczas analizy tego, czy mamy wziąć udział w nagraniu, wzięliśmy pod uwagę przede wszystkim to, że Lidl pokazuje firmę jako producenta dobrej jakości wyrobów. Dużego partnera, który jest w stanie nawiązać współpracę z siecią, która ma ponad 600 sklepów w Polsce i pokazuje to bardziej od strony producenta. Uznaliśmy, że jest to dla nas wartość, pokazać się jako dobry jakościowo producent, bo nasze marki, zwłaszcza regionalne, kojarzą się ze Spomlekiem, jako firmą.



ROZMOWA z Anetą i Adamem Pękałami, właścicielami gospodarstwa, w którym nagrywany był program



Takich propozycji się nie odrzuca

W Jak długo trwa Państwa współpraca ze Spomlekiem?

- Ze Spomlekiem współpracujemy od samego początku powstania firmy i staramy się, żeby wszystko było w jak najlepszym porządku. Myślę, że Spomlek wybrał to miejsce do nagrań Karola Okrasy, bo krowy cały czas znajdują się tutaj na wybiegu. Całą wiosnę i jesień spędzają na łące, dzięki czemu są zdrowe i jest to też duże udogodnienie dla nas, bo nie muszą stać w oborze.

W Jak doszło do tego, że Karol Okrasa trafił akurat na Państwa gospodarstwo? - Zadzwoniono do nas ze Spomleku z pytaniem, czy wyrazimy zgodę na nagranie programu kulinarnego. Co tu dużo mówić, takich propozycji się nie odrzuca i cieszymy się, że tak znany kucharz mógł znaleźć się w naszym gospodarstwie.

W Jakie zwierzęta można znaleźć w Państwa gospodarstwie?

- Mamy hodowlę bydła mlecznego, gdzie głównie

jesteśmy nastawieni na rasę Simental, ze względu na dobre parametry wydajności i samego mleka. Jest to odpowiednia jakość dla ludzi oraz spełnia wszelkie wymogi, które przekazuje nam Spomlek. Do tych parametrów należy chociażby białko, tłuszcz i to, co gospodarza cieszy najbardziej, a więc zdrowotność. Nastawiamy się na Simentale, czyli krowy, które dają dużo mleka, bo od jednej krowy wychodzi nawet 30 litrów.

Wywiad izraelski nie zaznał takiej porażki od 50 lat – mówi specjalista ds. Bliskiego Wschodu z KUL-u

Ofiary wśród palestyńskiej ludności cywilnej będą liczone w tysiącach, jeśli nie dziesiątkach tysięcy

- Hamas umieszcza swoje biura w budynkach mieszkalnych, więc gdy w taki obiekt trafia izraelska rakietą, giną cywile. I tak, jak Hamas się tym nie przejmuje, tak też nikomu w Izraelu ręka nie zadrży przed wystrzeleniem pocisku w te cele - mówi w rozmowie ze „Współnotą” dr hab. Maciej Münnich z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W W sobotni poranek, 7 października, Hamas, czyli palestyńska organizacja polityczno-militarna, zaatakował Izrael. Jaka była skala tego ataku?

Liczbę bojowników Hamasu, którzy przeniknęli czy przedarli się na stronę izraelską, szacuje się na około 1,2 tys. osób. Można powiedzieć, że to niewielka grupa. Do tego trzeba jednak dodać tysiące osób, które obsługiwały wystrzeliwanie rakiet w kierunku Izraela. Ostrzał raketowy był początkowo bardzo intensywny, tylko pierwszego dnia ataku w stronę Izraela poleciało 2,2 tys. rakiet. Ponadto byli też ludzie odpowiadający za logistykę – ktoś musiał bojowników dowieźć w odpowiednie miejsca, dostarczać im broń i amunicję, obsługiwać motoparalotnie, na których część bojowników Hamasu wleciała do Izraela.

W Dlaczego jest to atak bez precedensu?

Wywiad izraelski nie zaznał takiej porażki od 50 lat. I to dokładnie, co do dnia – 6 października 1973 roku rozpoczęła się wojna Jom Kippur (wojna Izraela z koalicją Egiptu i Syrii w 1973 roku – przyp. red.). Zapewne data sobotniego ataku jest nieprzypadkowa. Bezprecedensowość wynika ze skali strat po stronie izraelskiej. Nawet w wojnie Jom Kippur, gdzie po obu stronach walczyły armie liczące po kilkaset tysięcy żołnierzy, w przeciągu całego konfliktu Izrael stracił 2,6 tys. ludzi. A tu, tylko w minioną sobotę, Izrael stracił około 1 tys. ludzi i to w ogromnej większości cywilów. To jest bardzo

bolesne z perspektywy Izraelczyków. Bo państwo Izrael powstało właśnie po to, żeby chronić Żydów. Tymczasem okazało się, że nie jest w stanie tego zapewnić. Znalazł się przeciwnik, który metodami prostymi, jeśli nie powiedzieć prostackimi, jest w stanie pokonać tę wyrafinowaną, bardzo zaawansowaną armię Izraela. Oczywiście, pokonać krótkoterminowo i w małej skali, ale trzeba podkreślić, że armia izraelska dała się zaskoczyć.

W Izrael jest postrzegany jako wzór w kwestii obronności państwa. Jak to możliwe, że został zaskoczony w taki sposób? Nagrania z ataku są spektakularne – na przykład bawiący się uczestnicy festiwalu muzycznego w pobliżu granicy ze Strefą Gazy, a w tle bojownicy lecący na... lotniach. Za chwilę zginęło tam ponad 250 osób.

Cywilów można łatwo zaskoczyć. Dla mnie znacznie bardziej znaczące były zdjęcia zabitych przez Hamas żołnierzy izraelskich, ubranych jedynie w slipy i t-shirt. Niektórzy mieli założony hełm lub kamizelkę kuloodporną, ale byli bez butów. To świadczy o tym, że oni obudzili się w momencie, kiedy byli już ostrzeliwani, kiedy ginęli. To bardzo źle świadczy o Izraelu. Wywiad zawałił sprawę. Pojawiają się co prawda różne teorie spiskowe. Jedni mówią, że wywiad wiedział, ale nie ostrzegł premiera Benjamina Netanjahu, bo go nie lubi. Inni mówią, że wywiad ostrzegał, ale Netanjahu chciał, żeby doszło do konfliktu, bo to go miało wzmocnić. Jeszcze inni twierdzą, że Netanjahu chciał otrzymać pretekst do rozwiązania problemu Strefy Gazy. Żadna z tych wersji nie wydaje mi się prawdziwa. To, co się stało, jest absolutną kompromitacją i porażką państwa. Przyszłość polityczna Netanjahu po wojnie jest skończona. Prawdy dowiemy się najpewniej za jakieś 50 lat, z archiwów.

W Kierownictwo Hamasu określiło opinii publicznej oficjalne bezpośrednie przyczyny lub cele tego ataku?



- Państwo Izrael powstało właśnie po to, żeby chronić Żydów. Tymczasem okazało się, że nie jest w stanie tego zapewnić - mówi dr hab. Maciej Münnich z KUL-u

Nie, poza oficjalnym przesłaniem, że walczą z syjonistycznym okupantem, używając ich języka. W mojej ocenie przyczyną ataków była groźba normalizacji stosunków Izraela z Arabią Saudyjską. Mówili o tym od miesiąca Mohammed bin Salman, czyli następca tronu saudyjskiego oraz premier Izraela Netanjahu czy prezydent USA Joe Biden, który był w tych rozmowach pośrednikiem. Porozumienie to oznaczałoby uznanie przez Arabię Saudyjską istnienia Izraela bez gwarancji utworzenia państwa palestyńskiego. To musiało być traktowane przez Palestyńczyków jako zdrada. Arabia Saudyjska to obecnie najsilniejsze państwo arabskie, bez jego poparcia Palestyna nie ma szans na niepodległość. „Musimy zrobić wszystko, żeby temu porozumieniu zapobiec. To musi być duże wydarzenie” – z takiego założenia wyszedł Hamas. I rzeczywiście, zrobił coś dużego. Swoją cel osiągnął, bo w tej chwili nie ma mowy o porozumieniu izraelsko-saudyjskim. Ulica arabska nie zniósłaby widoku przywódcy saudyjskiego ściskającego się z premierem Izraela w kontekście obrazków, które już zalewają media – z tysiącami zabitych Palestyńczyków ze

Strefy Gazy, która będzie teraz regularnie bombardowana.

W „To nie jest kolejna eskalacja. To jest wojna” – powiedział w sobotę premier Izraela Netanjahu. Jakie działania do tej pory podjęła izraelska armia i co robi w dalszej kolejności?

Izrael na razie wyparł bojowników Hamasu ze swoich terenów. Część się wycofała, razem z porwanymi Izraelczykami, część została zabita. W tej chwili trwa bardzo intensywny ostrzał Strefy Gazy z niszczeniem wszystkiego, co tylko może się kojarzyć z Hamasem. Trzeba wiedzieć, że Hamas od dawna ma taktykę wystrzeliwania rakiet w kierunku Izraela z boisk szkolnych, szpitalnych parkingów i innych tego typu obiektów. Po to, żeby w razie izraelskiego odwetu pokazywać: „Izrael to barbarzyńcy, bo atakują szkoły i szpitale”. Hamas umieszcza swoje biura w budynkach mieszkalnych, więc gdy w taki obiekt trafia izraelska rakietą, giną cywile. I tak, jak Hamas się tym nie przejmuje, tak też nikomu w Izraelu ręka nie zadrży przed wystrzeleniem pocisku w te cele. Ofiary wśród palestyńskiej ludności cywilnej będą liczone w tysiącach,

Bojownikami są najczęściej młodzi mężczyźni, wykształceni w szkołach Hamasu, pałający żądzą zemsty. Zabijają cywilów z myślą: „niech oni teraz doświadczą tego samego, co my”

jeśli nie dziesiątkach tysięcy. Co dalej? Z pewnością Izrael przygotuje operację lądową. Pytanie tylko o jej skalę. Może być to atak punktowy, niszczący jakieś instalacje Hamasu albo eliminujący przywódców tej organizacji. Może to też być pełna okupacja Strefy Gazy. To wydaje się jednak mało prawdopodobne, bo co miałby potem zrobić Izrael z tymi dwoma milionami Palestyńczyków? No chyba że chce ich po prostu wypędzić do Egiptu. To byłaby gigantyczna czystka etniczna.

W W mediach pojawiają się doniesienia o brutalnych morderstwach bojowników Hamasu na izraelskich cywilach, odcinaniu głów dzieciom, np. w kibucu Kfar Aza.

Widziałem jedynie wypowiedź w tej sprawie rzecznika sił zbrojnych Izraela, nie widziałem niczego, co by to potwierdzało. Wstrzymam się więc z komentarzem. Pojawia się sporo tzw. fejków. Był obrazek dzieci w klatkach i podawano, że to porwane żydowskie dzieci. To nie była prawdziwa informacja. Ale żeby było jasne – jestem sobie w stanie wyobrazić hamasowców obcinających głowy dzieciom, nie byłoby to jakieś niesamowite zaskoczenie. Jednak ze względów taktycznych raczej nie będą się dopuszczać takich zbrodni, bo bardziej opłaca im się, jakkolwiek to cynicznie nie zabrzmiałoby, te dzieci wziąć jako zakładników. Trudniej będzie wtedy Izraelowi atakować cele w Strefie Gazy, a po drugie te dzieci będzie można wymienić na więźniów palestyńskich. Co nie oznacza, że bojownicy Hamasu nie mordowali w ostatnich dniach izraelskich cywilów, łącznie ze strzelaniem do całych rodzin. Bojownikami są najczęściej dosyć młodzi mężczyźni, wykształceni w szkołach Hamasu, pałający żądzą zemsty. Oni zabijają cywilów z myślą: „niech oni teraz doświadczą tego samego, co my”.

W Najbardziej w wyniku konfliktu ucierpią cywilni mieszkańcy Strefy Gazy. Na powierzchni nieco większej niż połowa Warszawy mieszka ponad 2 mln ludzi, którzy nie mogą opuścić tego terytorium.

Mają dwie granice – długą z Izraelem i krótką z Egiptem. Tej pierwszej nie mogą przekraczać, drugą Egipt już zamknął. Egipt nie widzi sensu w przyjmowaniu dwóch milionów uchodźców ze Strefy Gazy. To by jednocześnie oznaczało zgodę na wypędzenie tych ludzi z terenu Izraela, który z pewnością nie zgodziłby się nigdy na ich powrót. Egipt będzie traktował tych ludzi jako kartę przetargową w stosunkach z Izraelem.

W Izrael zapowiedział, że odcina Strefę Gazy od dostaw żywności, prądu, paliwa i wody... „Walczymy przeciwko ludzkim zwierzętom” – powiedział Yoav Galant, minister obrony Izraela. To szokujące słowa.

To pokazuje skalę nienawiści, po obu stronach. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, by mówić o terrorystach palestyńskich, że są pełni nienawiści. To jest prawda. Ale trzeba powiedzieć, że po stronie izraelskiej też tej nienawiści jest bardzo dużo. I takiego poczucia wyższości kulturowej, która uprawnia do działań, które nie przystoją wobec ludzi, ale przystoją wobec „ludzkich zwierząt”.

W Społeczeństwo w Izraelu byłoby gotowe poprzeć tak radykalne działanie swojej armii?

Obawiam się, że w tej chwili tak. Myślę, że po tym ataku Hamasu w większości społeczeństwo nie będzie protestować, nawet jeśli będzie miało świadomość, że ich wojskowi popełniają zbrodnie wojenne w Strefie Gazy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Diagnoza zabrała niemal 1,5 roku

Oliwce zostały już tylko dwa kilogramy do zebrania 10 mln zł

POWIAT OPOLSKI:

U naszej 3-letniej córki lekarze zdiagnozowali SMA – chorobę, która każdego dnia zabija jej małe mięśnie! Jedyłą szansą na ratunek jest terapia genowa, za którą musimy zapłacić blisko 10 milionów złotych! - mówią przerażeni rodzice dziewczynki. Pomóżmy Oliwce wrócić do zdrowia, dajmy jej szansę, żeby mogła zapomnieć o bólu, żeby mogła bawić się i biegać jak inne dzieci...

SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni, to bardzo rzadka i zarazem niezwykle podstępna choroba genetyczna, która krok po kroku zabija mięśnie Oliwki. Z każdym dniem dziewczynka będzie coraz słabsza, aż z czasem zupełnie straci sprawność. Przystanie raczkować, nie będzie miała siły nawet usiąść, aż w końcu choroba przykuje ją do łóżka na zawsze...

A czasu jest coraz mniej. Na domiar złego obecnie liczony jest on w... kilogramach... Jest go naprawdę mało, bo jeszcze tylko dwa kilogramy i dziewczynka będzie musiała przyjąć najdroższy lek świata. - Terapię mogą przyjąć jedynie te dzieci, które nie przekroczyły wagi 13,5 kg, a dziś Oliwka waży już 11,5 kg. Oznacza to, że mamy niewyobrażalnie mało czasu, by jej pomóc! Gdy córka przekroczy granicę, lekarze odmówią jej leczenia... Błagamy o pomoc... - mówi mama 3-latk.

1,5 roku czekania na diagnozę

Oliwia na świat przyszła 11 września 2020 r. - zdrowa, przez pierwsze miesiące życia prawidłowo się rozwijała. Niepokojące objawy jej rodzice zaczęli zauważać po upływie pewnego czasu.

- Inne dzieci w jej wieku potrafiły już siadać i raczkować, ona wciąż nie umiała utrzymać równowagi. To bardzo nas niepokoiło... - wspominają.

Lekarze uspokajali i tłumaczyli, że każde dziecko rozwija się w swoim tempie i prawdopodobnie Oliwce trzeba trochę więcej czasu. I... okazało się, że po kilku tygodniach dziewczynka zaczęła samodzielnie siadać. Jej rodzice odetchnęli z ulgą.

Gdy dziewczynka skończyła roczek, z niecierpliwością czekali na jej pierwsze samodzielne

**Oliwka z rodzicami**

W obecnej sytuacji musimy Was już nie tylko prosić, lecz BŁAGAĆ o pomoc! Każda wpłata, udostępnienie zbiórki i Wasze wsparcie są dla nas na wagę złota. Staramy się wierzyć w CUD, w cud, który musi się wydarzyć, abyśmy zdążyli uratować Oliwkę...

kroczy. Na próżno. Oliwka nie zaczęła chodzić.

- Mimo kolejnych zapewnień lekarzy, że ma na to jeszcze czas, nie odpuszczaliśmy, bo w głębi duszy czuliśmy, że coś jest jednak nie tak - opowiada mama dziewczynki. - Biegaliśmy od lekarza do lekarza, szukając przyczyny. Byliśmy u pediatrów, ortopedów, genetyków, neurologów. W międzyczasie też u kilku fizjoterapeutów, z którymi już wtedy rozpoczęliśmy rehabilitację - dodaje.

Jednak powody problemów Oliwki nie były znane.

- Dopiero po wielu wizytach jeden z lekarzy zaproponował diagnostykę w kierunku SMA. To był dla nas ogromny szok, nie mogliśmy uwierzyć w to, co usłyszeliśmy. SMA? Jak to możliwe? Przecież Oliwka urodziła się jako zdrowa dziewczynka... - mówią zdruzgotani rodzice.

Po pierwszym badaniu jednoznaczny wynik jednak nie było, wskazywał on jedynie nosicielstwo. Państwo Kraczek wykonali więc jeszcze jedno, tym razem już bardziej szczegółowe badanie. A na jego wynik zmuszeni byli poczekać aż dwa niezwykle cenne miesiące.

Jednak badanie wykluczyło SMA, więc diagnozowanie zmieniło kierunek.

- Oczywiście ucieszyło nas to, że Oliwka nie jest chora, ale wciąż nie wiedzieliśmy, co jej dolega. Czuliśmy, że straciliśmy kolejne cenne miesiące - mówi Krzysztof Kraczek, tata dziewczynki. - Z bólem patrzyliśmy, z jakim trudem nasza córka próbuje się poruszać. Czekaliśmy na dzień, w którym ktoś w końcu powie nam, co się dzieje i dlaczego nasze dziecko przestało się rozwijać. Nie potrafiliśmy przespać spokojnie nocy, wciąż zadawaliśmy sobie pytania, czekając na cud - opowiada dalej.

Ostatnia deska ratunku

Zrozpaczeni rodzice nie dawali jednak za wygraną. Postanowili zgłosić się do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam przeprowadzone zostało trzecie, rzadsze już badanie w kierunku SMA... Wtedy najgorsza diagnoza się potwierdziła.

- Byliśmy zrozpaczeni... Do tego świadomość, że straciliśmy prawie 1,5 roku na diagnostykę, była przygnębiająca. Kosztowało nas to mnóstwo nerwów i stresu. Dziś Oliwka ma już trzy

latka! Wciąż nie chodzi ani nie stoi samodzielnie - mówi mama dziewczynki.

Potrzebna jest gigantyczna kwota - 10 milionów złotych!

Tyle kosztuje terapia genowa jednym z najdroższych na świecie leków, a tylko w ten sposób uda się „naprawić” uszkodzony gen dziewczynki.

Rodzice Oliwki nie są w stanie samodzielnie zebrać takiej kwoty. Dlatego liczą na naszą pomoc.

- Wciąż nie potrafimy pogodzić się z diagnozą, wciąż nie rozumiemy, dlaczego nas to spotkało. Jednak teraz najważniejsze jest zdrowie i życie Oliwki, dlatego nie wahając się ani chwili, rozpoczęliśmy zbiórkę. Równocześnie córka pozostaje pod opieką lekarzy, przyjmując zastrzyki, które choć trochę spowalniają rozwój SMA, ale nigdy nie zatrzymają tej okrutnej choroby... - mówią rodzice.

A choroba postępuje, Oliwia ma coraz mniej siły, jest coraz słabsza. Przez brak potwierdzenia ostatecznej diagnozy SMA niczym niepowstrzymane szalało w jej organizmie 3 lata!

AG



- Rehabilitacja niekiedy bywa ciężka. Ale trzeba walczyć dalej. Nie jest łatwo patrzeć, ile wysiłku i łez kosztuje to naszą córeczkę. Bardzo to wszystko przeżywamy, jednak wiemy, że te ćwiczenia są bardzo potrzebne - mówią rodzice Oliwki

Takich zbiorów miało już nie być...

Takie historie jak Oliwki miały już się nie zdarzać... A jednak tu jesteśmy... i rozpaczliwie błagamy Was o pomoc. Ponad rok temu całą Polskę obiegła informacja o refundacji terapii genowej w leczeniu SMA w naszym kraju. Była to wiadomość, która ucieszyła wielu ludzi. Miały zakończyć się wielomilionowe batalie o życie i zdrowie dzieci. Jednak jesteśmy tutaj my i kilka pozostałych rodzin, które skazane są na rozpaczliwą walkę o ogromne pieniądze. Oliwka według

wytycznych, ze względu na wiek, nie może otrzymać terapii genowej w ramach refundacji. Urodziła się przed wejściem powszechnych badań przesiewowych. Czasu nie uda nam się zatrzymać, ale wierzymy, że uda nam się rozpędzić machinę dobra. Na wagę złota jest każda złotówka, każde udostępnienie, każdy fant na naszej grupie licytacyjnej. Wszystko to może uchronić Oliwkę od cierpienia i przybliżyć nas do celu - mówi mama dziewczynki

Jak możemy pomóc Oliwce?

- poprzez DobryKlik, który polega na codziennym, bezpłatnym klikaniu zielonych kwadracików; odsłonić można tylko jeden kwadracik dziennie, ale dla dziewczynki nawet taka mała rzecz ma ogromne znaczenie:

www.dobryklik.pl/oliwia_kraczek/
- wpłacając dowolną kwotę na stronie [siepomaga.pl](https://www.siepomaga.pl/):
<https://www.siepomaga.pl/oliwia-kraczek>
-- biorąc udział w licytacjach na facebooku Oliwki: <https://www.facebook.com/groups/266014846398092>

Ratownik medyczny: To nie jest zawód dla flegmatyków

Lublin: Damian Kiecak mówi, że słowo „dziękuję” najbardziej trafia do jego serca.

W 13 października: Dzień Ratownictwa Medycznego. Ile razy usłyszał pan dzisiaj słowo „dziękuję”? Pytam o pacjentów, mieszkańców, a nie oficjeli.

Mnóstwo (śmiech). Dzisiaj jest nasze święto. Dziękują nam przedstawiciele samorządów – otrzymałem od wojewody wyróżnienie jako dyspozytora medycznego. Ale od pacjenta to chyba przedwczoraj, bo byłem na dyżurze.

W I które słowo „dziękuję” trafia najbardziej do pana serca? Od oficjeli czy pacjenta?

Od zwykłego człowieka. Od każdego człowieka, do którego wyjeżdżamy na dyżurze. Od najprostszych ludzi. Takie słowa najbardziej trafiają do nas, bo oficjele muszą też wykonywać swoje obowiązki, a takie zwykłe podziękowanie od człowieka, któremu



Ma 35 lat, pracuje w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym (podstacja Śródmieście). Został ratownikiem medycznym i dyspozytorem roku. Damian Kiecak mówi, że słowo „dziękuję” najbardziej trafia do jego serca od zwykłego człowieka

daliśmy ukojenie, to brzmi o wiele lepiej.

W To przeczytam panu kilka komentarzy, których udzieliłi nasi Czytelnicy: „Dziękuję, dziękuję, dziękuję, dziękuję, zdecydowana większość to pasjonaci i robią mega robotę”. Mógłbym czytać dalej. Takie „dziękuję” robi na panu jeszcze wrażenie?

Oczywiście, że tak! Każde słowo „dziękuję”, które otrzymamy od pacjenta lub rodziny, jest

potwierdzeniem, że wybraliśmy właściwą drogę zawodową. Dzięki naszej skutecznej pomocy medycznej: dziecku udało się odrzucić, czy udało nam się skutecznie resuscytować pacjenta, czy pacjent spadł z dużej wysokości, zabezpieczyliśmy go, żeby mógł trafić do ośrodka, do centrum urazowego i po wielu operacjach wychodzi o własnych siłach. Każde słowo „dziękuję” od pacjenta lub rodziny jest budujące, bo wiem, że słusznie wybrałem ten zawód.

W Nie było innych branż niż służba zdrowia?

Próbowałem kilku kierunków. Ale w podjęciu decyzji o wybraniu takiego studium zawodowego pomógł mi mój serdeczny przyjaciel. „Chodź, spróbujemy. Siostra została ratownikiem medycznym, mówi, że jest fajnie”. I tak od 2007 roku rozpoczęła się przygoda z ratownictwem medycznym. Najpierw ukończyłem studium medyczne, później były studia licencjackie. Tak na poważnie moja przygoda z ratownictwem medycznym rozpoczęła się w 2011 roku, gdy

podjąłem pracę u dysponenta w województwie mazowieckim, u którego jeździłem do 2016 roku. I właśnie wtedy udało mi się dostać do naszego Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego i innych jednostek ochrony zdrowia publicznego i tak kontynuuję tę karierę.

W Dla kogo jest praca w służbie zdrowia?

Przed wszystkim taka osoba musi sobie uświadomić, że to ona jest dla pacjenta, a nie pacjent dla niej. W naszej pracy powinniśmy się kierować kulturą osobistą, musimy być otwarci na drugiego człowieka. Nie może to być flegmatyk, osoba alienująca się w społeczeństwie, bo wymyśliła sobie pomysł, że będzie ratownikiem medycznym, bo tutaj może być kasa. Każdy pacjent jest inny. Dostając zgłoszenie o wyjeździe, nie wiemy, do kogo przyjeżdżamy, czy jedziemy do staruszki 90-letniej, czy dziecka 5-letniego, czy młodzieńca 14-letniego. Musimy być elastyczni, dostosować się do potrzeb naszych pacjentów, dobierać język, by odbiorca mógł nas zrozumieć,

bo chcemy mu jak najszybciej pomóc. Potrzebna jest odwaga i śmiałość, żeby się nie bać rozmowy z pacjentami.

W Jakie zgłoszenie zapadło panu najbardziej w sercu?

To początek mojej kariery, gdy pracowałem w województwie mazowieckim. Był to wyjazd do urazu głowy 5-letniego dziecka. Po przyjeździe okazało się, że dziecko zostało uderzone przez pień drzewa, które wycinał ojciec. Było nieprzytomne, podjęliśmy resuscytację krążeniowo-oddechową. Po około pięciu minutach odstąpiliśmy od dalszych czynności. Dziecko nie udało się uratować. Obecny był ojciec, który w trakcie prowadzonych działań zniknął z pola naszego widzenia – powiesił się. I to było dla mnie wstrząsające zdarzenie, które do dziś mi towarzyszy. Niewinne dziecko przez przypadek zostało uderzone przez konar drzewa. Dwoje ludzi straciło życie – ojciec z rozpaczy, że stracił syna, matka, która straciła dziecko i męża. Dramat ludzki, który rozwinął się do kolosalnych dramatycznych zdarzeń.

W A jak się pan odcina od pracy? Bo to nie jest zawód na osiem godzin, wychodźmy z budynku i odcinamy się od tego, czym się zajmujemy.

Tutaj pracują ludzie, którzy potrzebują adrenaliny. Każdy ma inną pasję: chodzą na strzelnicę, trenują sporty walki lub siłowe. Ja staram się poświęcić swój czas rodzinie, bo mam żonę i dwóch synów. To oni wspierają mnie w tej pracy. Taki jest mój klucz, by uzyskiwać ten spokój ducha.

W To czego należy życzyć ratownikom medycznym 13 października?

Zdrowia! (śmiech). Zdrowia i wytrwałości, bo jest to trudna praca. Każdy wyjazd jest inny, każdy pacjent jest inny. Każdy pacjent ma swoją historię, swój bagaż doświadczeń, swoje zdrowie psychiczne. A my musimy wejść w jego historię zdrowia i życia, aby mu pomóc. Nasze zdrowie i wytrwałość będzie się przekładało na zdrowie naszych pacjentów.

Konrad Sławiński

Witamy na świecie. Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Gabrys Sobieszek z tatą, Dębica, gmina Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 6 października, g. 23.25
3,88 kg, 57 cm
Rodzice: Anita i Damian



Oliwier Szczepański, Kock,
ur. 7 października, g. 11.55
4 kg, 58 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz
Brat: Wiktor (5 lat)



Mikołaj Kąkol, Leśna Podlaska, powiat bialski,
ur. 7 października, g. 8.55
3630 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemysław



Ada Świętochowska, Biała Podlaska,
ur. 12 października, g. 13.02
3840 g, 57 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Pola (2 lata)



Sara Więsyk, Rudno, gm. Michów,
ur. 7 października, g. 15.50
4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Rodzeństwo: Marcel (7 lat), Pola (2 lata)

Szpital w Radzyniu



Michalina Goławska, Zakrzew
11 października, g. 12.10
3400 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Michał
Rodzeństwo: Gabriel 5 l.



Amelia Świerży, gm. Wohyń, pow. radzyński
ur. 7 października, g. 10.12
3030 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Rodzeństwo: Nadia (1,5 r.)



Michał Ohirok, Biała Podlaska
ur. 8 października, g. 10.06
3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Tetiana i Nazar



Wiktoria z Ostrowa Lubelskiego
ur. 8 października, g. 5.44
3170 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Dariusz



Szymon Welikan, Ulan Duży
4 października, g. 12.10
4090 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina, Tomasz
Rodzeństwo: Milena 2 l.



Franciszek Daniel Mazurek
Żabików koło Radzyna Podlaskiego
3300 g, 54 cm
rodzice: Klaudyna i Marcin, brat Kajetan



Emilia Grochowska, Radzyń
5 października, g. 8.36
3420 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Leszek

Nie tylko Połoski i Kodeniec. Gdzie jeszcze miejscowi zabili polskich żołnierzy we wrześniu 1939 roku?

Zbrodnia na obrońcach Twierdzy Brześć

W cieniu urokliwego kościółka w Połoskach i w jego najbliższych okolicach doszło w czasie wojny do dramatu, który dotychczas budzi kontrowersje i spory. 17 września 1939 grupa ukraińskich mieszkańców dokonała zbrodni na wycofujących się żołnierzach polskich. Jaką rolę odegrała w tym narodowość, a jaką komunistyczne przekonania sprawców?

Akta toczzonej po wojnie sprawy sądowej przebadiał w artykule w Rzeczypospolitej Igor Sokołowski (Wielka historia w małej wsi, 4 czerwca 2021). Ze złożonych zeznań rysuje się następujący przebieg wydarzeń.

Miejscowi wyciągnęli broń

Przed południem, w niedzielę 17 września do wsi na trzech zaprzężonych w konie bryczkach zajęła grupa polskich żołnierzy. Prawdopodobnie byli to członkowie garnizonu Twierdzy Brześć, która kilka godzin wcześniej zakończyła bohaterską obronę przed Niemcami. We wsi szukali sołtysa, prawdopodobnie chcąc się zaprowiantować. Miejscowi przyjęli ich nieprzyjaźnie. Jeden z żołnierzy rzucił dla postrachu petardę. Chłopi w tym momencie wyciągnęli broń palną i zaczęła się strzelanina. Żołnierze próbowali wycofać się w kierunku swojego taboru. Otoczeni poddali się. Na ziemi pozostało co najmniej czterech zabitych Polaków. Ukraińcy nakazali polskim sąsiadom pochowanie ich na miejscowym cmentarzu. Ofiarą przypadkowej kuli została też miejscowa dziewczynka. W plądrowaniu polskich wozów, ciał ofiar oraz okradaniu wziętych do niewoli wzięty też udział kobiety, jedna z nich miała nawet dobić motyką (!) rannego. Przetrzymywanych w piwnicy żołnierzy wypuszczono po kilku dniach. Nie natrafiłszy na ich personalia.

Według innych relacji liczba zabitych miała sięgać nawet kilkunastu.

Powojenne śledztwo

W czasie prowadzonego po wojnie śledztwa dokonano w 1956 roku ekshumacji. W zbiorowym grobie znaleziono ciała czterech mężczyzn pochowanych jednocześnie. Po zacho-



Kto jest pochowany w Uhninie?

W wielu miejscach usłyszeć można mniej czy bardziej wiarygodne lokalne przekazy i tradycje. Ostatnio na jedną z nich natknęliśmy się w Uhninie (gm. Dębowa Kłoda, powiat parczewski). W miejscowości tej, przy drodze do Holi, znajduje się cmentarz prawosławny. Jest on jedyną we wsi pamiątką po czasach, kiedy ten obrządek dominował we wsi, a jej centralnym punktem była zniszczona w czasie akcji w 1938 roku cerkiew. Odwiedzając nekropolię, wysłuchałem dwóch niezależnych od siebie relacji, wskazujących, że we wrześniu 1939 roku pochowani zostali na nim zamordowani przez „miejscowych” żołnierze generała Kleeberga, którzy przez tę okolicę przemierzali się z Włodawy w kierunku Jabłonia i Milanowa i dalej pod Kock. Wedle jednej z relacji miało być ich nawet kilkudziesięciu, ciała miały być zwiezione wozami i pochowane w zbiorowym grobie. Potem jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dzieci z miejscowej szkoły miały być przyprowadzane na to miejsce jako związane z pamięcią narodową i składać w tym miejscu kwiaty. Obecnie też dość regularnie palone są w tym miejscu znicze. Zapytaniem zwróciłem się m.in. do lubelskiego IPN, ale naturalnie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w części cmentarza rzeczywiście znajdują się jakieś zbiorowe pochówki (zarysy pól grobowych są możliwe do zidentyfikowania) i że miejscowa tradycja o pochówku umundurowanych mężczyzn w końcu września 1939 może okazać się prawdziwa, jednak sprawa daleka jest od wyjaśnienia

Świadkiem skomplikowanej historii jest drewniany kościółek pw. Trójcy Świętej. Pierwsza parafia obrządku unickiego powstała w Połoskach w 1723 roku. Potem, podobnie jak w innych miejscowościach Podlasia, w 1875 r. wiernych, niektórych siłą, niektórych zgodnie z wolą, przepisano do parafii prawosławnej. W 1891 roku zbudowano nową cerkiew, pw. świętego Dymitra. Większość wiernych w 1915 roku, wobec naporu wojsk niemieckich, wraz z duchowieństwem i urzędnikami wycofała się w głąb Rosji, więc do 1919 roku świątynia stała pusta. W 1919 roku najpierw myślano o utworzeniu parafii rzymsko-katolickiej, jednak okazało się, że większość mieszkańców mocno przywiązana jest do swojej wschodniej tożsamości. W 1925 roku podjęto próbę powołania do życia parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, czyli odprawiającej służbę Bożą zgodnie z rytuałami rosyjskiej cerkwi prawosławnej, ale pozostającej w łączności z Kościołem Katolickim (do dziś przetrwała taka jedna wspólnota w Kostomłotach nad Bugiem). Inicjatywa ta nie okazała się wybitnym sukcesem duszpasterskim: w 1927 r. do prawosławia powrócił proboszcz, a wraz z nim większość wiernych, przez co kościół stał pusty. W 1935 do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło tylko 16 neounitów, podczas gdy do prawosławia należało wówczas być może nawet 500 rodzin. Po wybuchu wojny kościół i plebania zajęli, forowani w takich sytuacjach przez okupanta, prawosławni przyznający się do narodowości ukraińskiej. Po wojnie liczba zarówno prawosławnych znacząco zmalała (wyjazd na wschód do Związku Sowieckiego), nie przetrwała też wspólnota neounicka, więc w 1948 roku kościół wyświęcono na świątynię obrządku łacińskiego.

wanych resztkach mundurów i wyposażenia przyjęto, że byli żołnierzami Wojska Polskiego, przy jednym znaleziono dokumenty pozwalające na imienną identyfikację. Po pięciu latach zarzuty postawiono tylko trzem

osobom: Michała Ostapczukowi, Piotrowi Ostapczukowi i Konstantemu Kaliszukowi. Otwarty proces odbywał się w Białej Podlaskiej. Pierwszy oskarżony dostał dożywocie, pozostali po 12 lat, wyroki pozmniejszano



Na wzniesionym w 2011 roku pomniku sprawstwo zbrodni z 17 września 1939 roku przypisano „ukraińskim komunistom”

Zeznanie świadka Władysława Dawidziuka: W międzyczasie druga grupa Ukraińców strzelała do pozostałych żołnierzy, którzy nie uciekali, lecz podnieśli ręce do góry, wołając „darujcie życie, zabierzcie nasze bogactwa”. Ukraińcy na to nie zważali i strzelali. Żołnierze zostali zabici. Zanim to się zaczęło, żona jednego z Ukraińców, którzy strzelali, wybiegła za mężem z motyką. Potem to właśnie ona zabrała z wozów słoninę, mięso i odzież, co widziałem na własne oczy. Po zamordowaniu żołnierzy Ukraińcy zabrali broń długą i krótką, granaty, radio, pieniądze w kasie pancernej, tabor z wozami i końmi, z tym że dwa konie zabito w czasie strzelaniny, więc pozostały tylko dwa.

z okazji amnestii. Co ciekawe, w sprawie skazanych interweniował znany w regionie, wywodzący się z Połosek, działacz komunistyczny Teodor Krat, który w ich działaniu dopatrywał się słusznego sprzeciwu uciemiężonej klasy robotniczej przeciw próbie zrabowania wsi przez faszystowskich sanacyjnych ciemniarzy i przestrzegał, że ich skazanie może doprowadzić do zaognienia stosunków polsko-radzieckich.

Nie tylko Połoski

Takich tragicznych wydarzeń na Południowym Podlasiu i Polesiu było oczywiście znacznie więcej. Opisywaliśmy chociażby zdarzenia z okolic Kodeńca,

gdzie napadano i mordowano oficerów i żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” (28 września miejscowi Ukraińcy, wspierani przez sowiecki patrol obrzucili żołnierzy 12. pułku piechoty granatami - zobacz nr 46 z 2020 roku - zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Podobne zdarzenia miały miejsce we wsi Żuki, w okolicach Jabłecznej i kilku innych. Wielką skalę miały na wschodnim brzegu Bugu, gdzie kilka razy Wojsko Polskie musiało z całą surowością pacyfikować zbolszewizowane i sfanatyzowane chłopstwo.

Ciągle niewiele wiemy

Z wielu powodów wydarzenia

te nie tylko nie przebijają się do świadomości społecznej, ale ciągle pozostają w grupie tych słabo zbadanych, nawet jeśli chodzi tylko o ustalenie najprostszych faktów. Ofiary nie przemówią, dokumentów nie sporządzono, relacje świadków są często mocno wątpliwe i obarczone dużym subiektywizmem, sami sprawcy i ci, którzy wysłuchali ich relacji, nie dość, że też już pomarli, to przeważnie w czasie powojennej wędrowności ludów (tzw. repatriacje i Akcja Wisła) znaleźli się na terenie sowieckiej Ukrainy.

Kto w zasadzie mordował?

Pisanie o przedwojennym Nadbużu obarczone jest pewną trudnością. Pod najczęściej spotykanym pojęciem „Ukraińcy” często pomieścić się próbuje zarówno pobożnych prawosławnych, jak i członków jacejek komunistycznych (często działały w jednej wsi zarówno struktury Komunistycznej Partii Polski, jak i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, często sobie wrogie), do tego nacjonaliści ukraińscy spod różnych znaków, struktury kulturalno-społecznego towarzystwa Ridna Chata, promotorzy ukraińskiego ruchu spółdzielczego itd. Często i łatwo zmieniano barwy: bywało, że przedwojenni komuniści w czasie sprzyjającej Ukraincom (w myśl zasady *divide et impera!* skłócaj i rządź!) okupacji niemieckiej chętnie kolaborowali z hitlerowcami, a chwilę potem ci sami ludzie znajdowali angaż np. w powojennej bezpiece! Także w wypadku zbrodni w Połoskach kilku ze sprawców zaraz po wojnie, do momentu wyjazdu na wschód miało rzekomo pozostać milicjantami (informacja własna). O jednym z nich, niejaki Janie Naroju, wiemy, że kiedy w 1946 został zabity przez nieznanych sprawców (najpewniej związanych z niepodległościową partyzantką), wiązano to właśnie z jego udziałem w mordzie z 1939 roku.

Dokonywanie więc jakichkolwiek uogólnień i określanie, że motywacją danego czynu wynikała z poglądów narodowościowych czy sympatii prokomunistycznych obarczona jest ryzykiem uproszczenia. Z pewnością większość zdarzeń tego typu główne podłoże miała jednak w chęci łatwego wzbogacenia się. Nawet jeśli premia miały być tylko buty i zapas jedzenia.

Zbigniew Smółko
REG

Jabłka znad Wisły eksportowane były do Kanady, USA i Wielkiej Brytanii

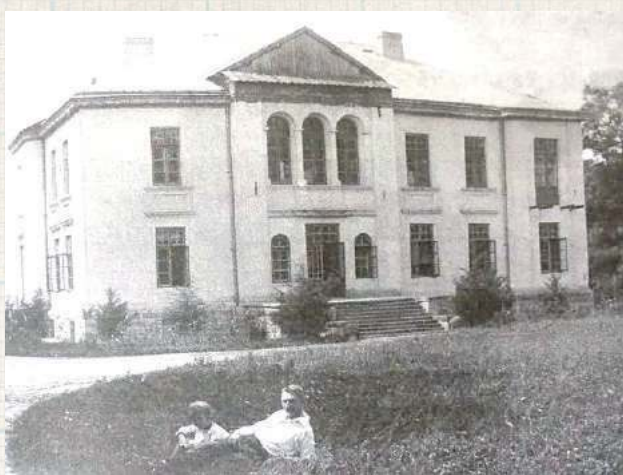
Największy sad Europy był w Józefowie nad Wisłą

Roman Rostworowski był człowiekiem wielu talentów. Otrzymał od teścia gospodarstwo sadownicze uczynił największym tego typu przedsięwzięciem w całej Europie. Ciekawi nauki zjeżdżali do Józefowa z całego świata. Niektórzy nawet z Indii, ale ci akurat nie po owoce. Rostworowski bowiem w wolnych chwilach zajmował się z najlepszym skutkiem poezją. Hinduską.

Józefów nie jest miejscowością o szczególnie dawnej metryce. Rzadko się zdarza, żeby można było dokładnie wskazać moment, kiedy jakieś miasteczko czy wioska powstała. Zwykle jest to proces rozciągający w czasie. Tutaj jednak sprawa jest jasna: na gruntach należących kiedyś do wsi Kołczyń w 1687 roku Andrzej Potocki założył nowe miasto na prawie brandenburskim, a nazwał je na cześć swojego syna. Nie była to dla niego pierwszozna: tak samo powstał podolski Stanisławów, który zrobił większą karierę: w międzywojniu był nawet stolicą województwa. Obecnie liczy około 200 tysięcy mieszkańców, a nasz Józefów - niecały 1000.

Ważne miasto na szlaku

W kolejnych stuleciach historia obchodziła się z nim raz lepiej, raz gorzej. Bywały okresy prosperity, kiedy liczba ludności przekraczała 3 tysiące, funkcjonowała tu komora celna przy lądowych i wiślanych szlakach handlowych, dwa razy w tygodniu był targ, a pięć razy w roku jarmark, Polacy budowali klasztor dla ojców bernardynów, Żydzi (którzy dość szybko zaczęli stanowić ponad połowę populacji) synagogę, a jedni i drudzy okazały miejski ratusz i warzły całkiem niezłe piwo. Miasto miało trzy murowane bramy: Lubelską, Zamojską i Chruslińską oraz ponad 170 budynków. Można wręcz mówić o nadzwyczajnym jak na wielkość miasteczka nasyceniu budowlami barokowymi, bo oprócz kościoła, synagogi, ratusza i rezydencji Potockich z pewnością przyrównywane kamienice nie były to lada jakie chałupiny. Sam fakt obfitości budynków murowanych, które przeważały w miejskim krajobrazie, czynił je pewnym ewenementem na Lubelszczyźnie. Stanisław Potocki sprzedał je Zofii, wdowie po Janie Tarle lub jej kolejnemu mężowi Antoniemu Lubomirskiemu, którzy posiadali



Potoccy po założeniu miasta zadali też o rezydencję, która przeżywała różne koleje losu. W pewnej odległości od centrum, w otoczeniu parku, zbudowali tzw. „zamek”. W swojej pierwotnej wersji spłonął w 1915 roku. Potem został odbudowany, ale w wyraźnie innym stylu. Na zdjęciu Roman Rostworowski z synem

Głos Lubelski w 1928 roku pisał:

Szkółki hr. Romana Rostworowskiego zyskały sobie już sławę nie tylko na terenie Lubelszczyzny, ale i w całej Polsce. Prowadzone są rzeczywiście z nadzwyczajną umiejętnością i starannością. Na każdym kroku uderza czystość drzew i gleby, materiał doborowy i najszlachetniejszy (za www.gminajozefow.pl)

Roman Rostworowski był też wielbicielem i znawcą kultury hinduskiej, tłumaczem tamtejszej poezji, twórcą własnych oryginalnych utworów sięgających do wątków hinduskiej filozofii. Jego dom był odwiedzany z tego powodu przez wielu uczonych, a także egzotycznych gości znad Gangesu. W parku przy pałacu józefowskim postawił m.in. podobizny Buddy i Ramakrystyny.

li w tym czasie już Opole. Był to chyba moment największego rozkwitu. Najbardziej uchwytym śladem i świadectwem barwnej przeszłości jest sam układ urbanistyczny: jest rynek, równy układ ulic...

Raz pod wozem...

Gorzej zaczęło iść w wieku XIX: najpierw reforma celna, z której nic dobrego dla handlu nie wynikło, że dwa pożary, powstanie styczniowe, kasata zakonu, exodus ludności. W 1882 roku w Józefowie naliczono jednak jeszcze pięć młynów wodnych, dwa tartaki, dwie gorzelnie, cegielnię, browar i 55 kramów żydowskich. Osada liczyła 2249 mieszkańców.

W sierpniu 1915 roku wycofujący się Moskale podpalili miasteczko. Odbudowywano je całe dwudziestolecie międzywojenne tylko w zasadzie po to, żeby zobaczyć, jak płonie w czasie II wojny światowej: latem 1944 roku front zatrzymał się właśnie na linii Wisły.

W rękach Romana Rostworowskiego

Rodzina Rostworowskich herbu Nałęcz wywodziła się z Wielkopolski. W XVII wieku powiązała

się świetnymi koligacjami m.in. z Czetwertyńskimi, Czartoryskimi, Potockimi, Małachowskimi i całą inną galerią znakomitych rodów. W XIX wieku wpisali się w historię ziemiaństwa na Lubelszczyźnie. Jedną z gałęzi związała się z okolicami Milejowa koło Łęcznej i Kębła koło Wąwolnicy (o najbardziej interesujących przedstawicielach tej linii pisaliśmy w numerach 1-10 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Roman był ich dalekim krewnym. Jego linia była również niesłychanie uzdolniona. Jego stryjami byli Stanisław - świetny, przedwcześnie zmarły wileński malarz, Michał - prawnik i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Karol - znany autor pieśni i kompozytor. Syn Stanisława, kolejny tegoż imienia był generałem i teściem sławnego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

Piękny dar od teścia

w Józefów się wzenił, wiążąc się z Teresą Przewłocką. Wywodziła się ona ze znaczącej na Lubelszczyźnie rodziny ziemiańskiej Konstantego i Eleonory hrabiny Plater-Zyberk i mimo że miasteczko nad Wisłą było tylko niewielkim nadziałem rodzinnym, wia-



Józefowski barokowy ratusz na rysunku Andriollego (czyli autora charakterystycznych rysunków do najpiękniejszych wydań „Pana Tadeusza”). Budynek częściowo spłonął w końcu XIX wieku, ostatecznie zniszczony w czasie II wojny światowej

no można było uznać za bogate. Ślub wzięli w Krakowie, udzielał go wuj - słynny jezuita Jan Rostworowski. W 1902 roku teść, znakomicie wykształcony w fachu rolniczym (wówczas najbogatsi nawet ziemianie określali „rolnik” uznawali za zaszczytne, a wielu potomków zacnych rodzin wybierało rozmaite agrarne studia, zwłaszcza w Niemczech i Inflantach), założył sad. Liczył on około 60 tysięcy drzew. Wiedzieć przy tym należy, że wówczas liczba ta znaczyła więcej niż dzisiaj: nowoczesne uprawy potrafią upchnąć i 3 tysiące drzewek na hektarze, wówczas było to trzy razy mniej, a i o sposobne grunty było znacznie trudniej. Sztuką było rozpoznanie, że te w Józefowie nadają się nadzwyczajnie.

Gospodarstwo wzorcowe

Do Józefowa młodzi przeprowadzili się po I wojnie światowej. Roman wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a potem wrócił i zaczął - z najlepszym skutkiem - gospodarować. Dokupił kolejne 120 hektarów, drzewka zdobywały nagrody na wystawach w Lublinie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, udało się też stworzyć oryginalną markę handlową - jabłka z Józefowa były

Założyciel Józefowa Andrzej Potocki zapisał się w historii m.in. tym, że to jemu Jan III Sobieski powierzył w 1683 roku zarządzanie Rzeczypospolitą, kiedy pojechał pod Wiedeń. Poszło mu świetnie: pobił na Podolu zagony tureckie i Tatarów.

równie rozpoznawalne, jak dziś choćby grójeckie, pakowane były pojedynczo, w bibułę i lokowane jako towar „z wyższej półki”, często przeznaczany na eksport. Oprócz tego pięknie owocowały śliwki i grusze, których owoce były suszone w specjalnie zbudowanej suszarni. Z tego, co usłyszałem od miejscowych dzisiejszych sadowników, określenie „śliwka kalifornijska” (czyli ususzona jedna z odmian węgerek) wywodzi się właśnie z upraw józefowskich. Podkreślić należy zasługi Jana Śliwy, zarządcy i wybitnego eksperta sadowniczego, który pracował już w czasach Konstantego Przewłockiego.

Ofiara różnych kryzysów

Kryzys, który przyszedł w drugiej połowie lat dwudziestych, dał się odczuć i u Rostworowskich. Małżeństwo z Teresą, mimo posiadania trójki dzieci, udało się, zgodnie z wszelkimi zasadami prawa kościelnego, uznać za nieważ-

ne od samego początku (nie jest taka praktyka wynalazkiem obecnych czasów). Dzieci zostały przy matce i zamieszkały w Gałęzowie koło Bychawy (syn Konstanty napisał z tego okresu arcykierowy pamiętnik „Zmierch Gałęzowa” - serdecznie polecam!), Roman zaś stanął wobec ogromnych trudności biznesowych - coraz trudniej było utrzymać rynki i dotychczasowy poziom rentowności. Umyślił sprzedać gospodarstwo (stać go było już na rentierstwo...), nie znalazł jednak do samej wojny kupca.

Po II wojnie światowej majątek został znacionalizowany. Na szczęście utworzony PGR potrafił zachować wysokie standardy kultury rolniczej i kontynuować dobrą tradycję. Sam Rostworowski zaś nie zajmował się już rolnictwem, poświęcił się, z niezłym w ocenie krytyków skutkiem, piśarsztwu i badaniom nad kulturą indyjską.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ministerstwa sypnęły milionami. Na boisko pod balonem dla Górnika

Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki przekażą łącznie ponad 9 mln zł Fundacji Akademii Sportu Górnika Łęczna. Za te pieniądze zostanie stworzone pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią przykryte pneumatyczną halą. Co z dachem nad trybuną B?

Zmodernizują i przykryją

6 mln zł to pieniądze z „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu” Ministerstwa Sportu i Turystyki. 3 mln zł natomiast pochodzi z programu Ministerstwa Edukacji i Nauki – Inwestycje w oświacie. Za te pieniądze, czyli łącznie ponad 9 mln zł, zostanie zmodernizowane treningowe boisko ze sztuczną nawierzchnią przy al. Jana Pawła II. Wymieniona zostanie nawierzchnia, a nad boiskiem zostanie zbudowana pneumatyczna hala. Obiekt ma służyć młodzieży z łącznińskiego klubu. Na co dzień będą też trenować tam piłkarze pierwszoligowego Górnika.



Tak ma wyglądać przebudowane boisko treningowe Górnika przy al. Jana Pawła II w Łęcznej

ka. Wsparcie otrzyma Fundacja Akademii Sportu Górnika Łęczna. Została ona powołana przez Górnik Łęczna S.A. w lipcu 2017 roku. We wrześniu 2018 roku rozpoczęło działalność prowadzone przez Fundację Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna.

„Pierwsza i jedyna w województwie lubelskim szkoła sportowa prowadzona przez profesjonalny klub piłkarski. Uczniowie SMS-u znajdują się w kadrze pierwszoligowego Górnika oraz ekstraklasowej drużyny, która w sezonie 2022/2023 zdobyła wicemistrzostwo Polski kobiet w piłce seniorskiej oraz kategorii U-17. Absolwentki SMS-u współtworzą także seniorską i młodzieżową reprezentację Polski” – informują przedstawiciele klubu na stronie internetowej Górnika.

Przemysłowa, „Jagiellończyk”

To nie pierwsze dofinansowanie, jakie otrzymał w tym roku Górnik na rozwój infrastruktury. W marcu informowano o kwocie 2,9 mln zł od Ministerstwa Sportu i Turystyki z programu Rozwoju infrastruktury piłkarskiej – edycja 2022.

- Przeznaczmy te pieniądze na budowę boiska sztucznego na ul. Przemysłowej. To pierwszy etap budowy centrum dla naszej Akademii. Liczymy na dofinansowanie kolejnego etapu budowy. Teraz jednak pora zabierać się do prac.



Tak ma wyglądać stadion GKS-u po wybudowaniu dachu nad trybuną B

Inwestycję chcielibyśmy ukończyć do końca 2024 roku – zapowiadał ówczesny prezes Górnika Piotr Sadczuk, którego niedługo potem zastąpił Adam Laskowski.

W maju informowano natomiast o tym, że przy budynku Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka, w którym mieści się m.in. Liceum Ogólnokształcące Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna, powstanie nowe kryte boisko. A to za sprawą dofinansowania w wysokości 2,7 mln zł z programu budowy przyszkolonych hal sportowych na 100-lecie występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich, prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Trybuna „B”

Od kilku miesięcy, jak zapewnia Zarząd Górnika, materializuje się koncepcja budowy zadania nad trybuną B stadionu w Łęcznej, którego właścicielem jest Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna.

W czerwcu klub informował, że powstała koncepcja projektu zadania trybuny, na której zasiadają zagorzali fani zielono-czarnych, prowadzący zorganizowany doping.

- Przed nami intensywny czas. Mamy nie tylko wsparcie silnego partnera jakim jest Bogdanka, ale również, przychyłość lokalnych polityków. Jestem przekonany,

że wkrótce przekazemy kibicom kolejne pozytywne informacje – mówił wówczas Adam Laskowski, prezes Górnika.

„Koncepcja zadania opiera się na zabudowie trybuny w postaci łuków z blachy wspartych na słupach stalowych, które po zrealizowaniu wpisywać się będą w całość dotychczasowej koncepcji architektonicznej. Szacunkowa kwota niezbędna na realizację tej inwestycji wynosi blisko 3 mln zł” – informował klub w czerwcu.

W ubiegłym tygodniu podano, że Zarząd Górnika jest bliżej wykonania inwestycji.

- Już wkrótce klub rozpisce postępowanie, które wyłoni nam wykonawcę zadania nad trybuną B – zapowiedział Adam Laskowski.

Stadion GKS-u przeszedł gruntowną modernizację w 2001 roku, gdy powstała trybuna A, wraz z zapleczem w postaci szatni. W 2014 roku gotowa była trybuna C wraz z zadaniem oraz powstała na nowej konstrukcji trybuna B, za bramką. Obiekt może pomieścić nieco ponad 7 tys. widzów.

Dominik Smagała

Tragedia na Jasnej Górze

W miniony piątek Wisła Grupa Azoty Puławy mierzyła się na wyjeździe w ramach 13. kolejki II ligi ze Skrą Częstochową. Przegrała 1:4.

Spotkanie z początku wydawało się wyrównane, jednak z biegiem czasu należało do gospodarzy, którzy konsekwentnie dążyli do realizacji swojego celu. W 37. minucie Piotr Nocoń uderzył z dystansu i pokonał Oskara Mielcarza. Zaledwie dwie minuty później było już 2:0 za sprawą Przemysława Sajdaka. W doliczonym czasie gry zawodnik rywali został faulowany w naszym polu karnym. Sędzia główny wskazał na jedenasty metr, a po chwili Olivier Wypart podwyższył prowadzenie.

W drugiej odsłonie obraz gry nie uległ zmianie. Choć podopieczni trenera Michała Piroso starali się o kontaktowe trafienie to przeciwnicy raz jeszcze umieścili piłkę w siatce. W 75. minucie dublet skompletował wspomniany Przemysław Sajdak. Z kolei w 88. minucie po sporym zamieszaniu w polu karnym gospodarzy bramkę



To piąta porażka Wisły w tym sezonie, a czwarta na obcym boisku. Jedynego gola w starciu ze Skrą zdobył Dawid Retlewski (z prawej)

zdołał Dawid Retlewski. Nie było to jednak wystarczające i w ostatecznym rezultacie Wisła uległa Skrze 1:4.

- Przegraliśmy zasłużenie. Byliśmy słabsi w każdym elemencie gry. Mieliśmy pomysł, ale zupełnie nie funkcjonował, szczególnie w pierwszej połowie. Będziemy chcieli porażkę przekształcić w lekcję. Tak rozumiem futbol. Nie byliśmy w stanie nawiązać walki ze Skrą. Gratuluję gospodarzom punktów oraz stylu, w jakim je zdobyli – mówi Michał Piroso, szkolenowiec Wisły.

- Ogromne słowa szacunku kieruję do swoich zawodników.

Cieężko pracowaliśmy, by zespół wyglądał jak w pierwszej połowie. Wiedzieliśmy, że musimy budować akcje nisko, by wciągać Wisłę na swoją połowę. Pierwsza część zamknęła losy spotkania. Po zmianie stron Wisła doszła do kilku sytuacji strzeleckich. Dobrze broniliśmy – dodaje Konrad Gerega, opiekun Skry.

Skra Częstochowa - Wisła Grupa Azoty Puławy 4:1 (2:0)

Bramki: Nocoń 37', Sajdak 39', 74', Wypart 45' (k) - Retlewski 88'.

Skra: Szymkowiak - Kubik (72' Wojciechowski), Kucharczyk, Bartosiak (77' Mesjasz), Wypart, Winciersz, Sajdak, Kołodziejczyk (54' Ciułka), Łabojko, Nocoń (73' Niedbala), Wojtyra (55' Grzelka).

Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Kaczorowski, Kargulewicz (46' Kaczmarek), Skalecki (63' Puton), Janicki (46' Kumoch), Kołtański (77' Szymanek), Pavlas, Retlowski. **Żółte kartki:** Wojtyra, Kołodziejczyk - Janicki, Kołtański, Tkocz.

Sędziował: Łężny (Kluczbork). **Mecz bez udziału publiczności.**

Wisła - Widzew. Znamy dokładny termin

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra z Widzewem Łódź w 1/16 Fortuna Puchar Polski.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21:00 na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Już teraz warto zarezerwować sobie czas, by zobaczyć bój ekipy Michała Piroso z zespołem z Ekstraklasy. Bezpośrednią transmisję z meczu przeprowadzi Polsat.

Znów w piątek

Przed puławianami domowe spotkanie z Radunią Stężyca.

Wisła Grupa Azoty podejmie rywali już w piątek. Początek meczu o godz. 20:30. Rywale to jeden z kandydatów do awansu. W poprzednim sezonie Radunia biła się o utrzymanie w II lidze. Teraz pod wodzą Szymona Hartmana ma walczyć o ambitniejsze cele. Do niedawna w drużynie ze Stężycy występował Ednilson Furtado, ale umowa z graczem z Portugalii nie została przedłużona i na początku września wrócił do ojczyzny i związał się z AC Marinhense.

Pawlak wrócił na ławkę

Nowym szkoleniowcem Olimpii Grudziądz został Mariusz Pawlak.

Trener pracował w Wisle od 6 listopada 2019 roku do końca poprzednich rozgrywek. 51-latek zastąpił na stanowisku Dominika Czajkę. Co ciekawe, to puławianie byli zespołem, który ostatnio wygrał 3:1 z Olimpią. To tym starciu doszło do rozstania na ławce.

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Skra - Wisła 4:1
Olimpia E. - KKS Kalisz 0:0
Radunia - Pogoń 1:2
Polonia - Hutnik 0:1
Olimpia G. - ŁKS II Łódź - po zamk. nr
Kotwica - Stal - przeł.
Lech II - Stomil - przeł.
Sandecja - Chojnicz. - przeł.
Zagłębie - Jastrzębie - przeł.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	13	24	15:6
2.	Pogoń Siedlce	13	23	22:13
3.	Kotwica Kołobrze	12	21	24:16
4.	Radunia Stężyca	13	21	19:14
5.	ŁKS II Łódź	12	20	21:16
6.	Skra Częstochowa	13	20	13:10
7.	Olimpia Elbląg	13	20	14:13
8.	Chojniczanka Chojnice	12	18	18:15
9.	Hutnik Kraków	13	18	16:15
10.	Wisła Puławy	13	18	19:19
11.	Zagłębie II Lubin	12	17	16:16
12.	Stal Stalowa Wola	12	15	12:14
13.	Stomil Olsztyn	12	14	13:17
14.	GKS Jastrzębie	12	13	12:16
15.	Polonia Bytom	13	13	11:17
16.	Lech II Poznań	12	12	13:24
17.	Olimpia Grudziądz	12	11	14:22
18.	Sandecja Nowy Sącz	12	8	8:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/23.10): Wisła - Radunia (pt., godz. 20:30), Chojniczanka - GKS Jastrzębie, Pogoń - Zagłębie II, ŁKS II Łódź - Skra, Stal - Olimpia G., Stomil - Kotwica, KKS Kalisz - Lech II, Hutnik - Olimpia E., Sandecja - Polonia.

mp

mp

REG

Mistrzyni Polski rozbiły rywalki na inaugurację

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin udanie rozpoczęły sezon 2023/24 w Orlen Basket Lidze Kobiet. W swoim pierwszym ligowym meczu rozgrywek podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wysoko pokonały KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o. Bydgoszcz.

Dla gospodyń była to już czwarta oficjalna konfrontacja w kampanii 2023/24. Zielono-białe mają już bowiem za sobą mecz o Superpuchar Polski z KGHM BC Polkowice, a także dwie potyczki w Eurolidze. Pierwsze z wymienionych starć było dla lublinianek zwycięskie, natomiast w rozgrywkach międzynarodowych akademicki przegrały we Włoszech i Hiszpanii.

Mistrzyni Polski były zdecydowanymi faworytkami w starciu z ekipą z Bydgoszczy. Za obrońcami tytułu przemawiał nie tylko atut własnego parkietu, ale

także silniejszy (przynajmniej na papierze) skład oraz większe aspiracje w rozpoczętym sezonie. – *Myszę, że ten zespół może grać znowu o medale. To jest nasz cel i wierzę, że ten sezon skończymy znów na podium* – mówiła przed inauguracją skrzydłowa Aleksandra Ziemborska.

Na przeciwnym biegunie jest KS Basket 25. Drużyna z województwa kujawsko-pomorskiego zakończyła poprzednie rozgrywki na ostatnim miejscu w tabeli, w dodatku borykała się z problemami finansowymi. Rywala nie lekceważył jednak trener Krzysztof Szewczyk. – *Wiadomo, że to będzie silniejszy zespół niż w zeszłym sezonie. Mają trzy doświadczone, zagraniczne koszykarki oraz Karinę Michałek plus zestaw Polek. Już w pierwszym meczu przeciwko drużynie z Gorzowa Wielkopolskiego pokazały, że mogą być groźne. Musimy zagrać dobrą defensywę. Jeżeli pozwolimy rywalkom rzucić 80 punktów, to ten mecz będzie do samego końca wyrównany, dlatego dużą wagę przykładamy także do naszego ataku* – stwierdził szkoleniowiec.



Elin Gustavsson (z piłką) była najskuteczniejszą zawodniczką meczu

Lublinianki nie zawiodły oczekiwań swoich kibiców. Już po pierwszej połowie prowadziły 50:26, będąc zespołem lepszym w każdym elemencie gry. Po zmianie stron gospodynie powiększały przewagę i ostatecznie triumfowały różnicą ponad czterdziestu oczek, nie mając dla rywalki litości zwłaszcza w czwartej kwarcie, wygranej aż 22:8. Udany debiut w akademickiej drużynie zaliczyła Elin Gustavsson, która z dorobkiem 21 punktów była najskuteczniejszą zawodniczką na parkiecie, notując przy tym 16 zbiórek. Blisko double-double była także Magdalena Ziętara. Kapitan eki-

py gospodarzy zapisała na swoim koncie 10 pkt i dziewięć asyst.

Już w najbliższy czwartek AZS UMCS podejmie w euroligowym meczu rumuńską drużynę ACS Sepsi-SIC. Początek tej rywalizacji zaplanowano w czwartek, 19 października o godzinie 19 w lubelskiej hali MOSiR przy Alejach Zygmunto-wskich.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - KS Basket 25
Ekstraklasa Sp. z o.o.
Bydgoszcz
89:47
(30:13, 20:13, 17:13, 22:8)**



EMILY KALENIK,
KOSZYKARKA AZS UMCS:
Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa w lidze, tym bardziej że mogłyśmy to zrobić przed własną publicznością. Cieszy też fakt, że każda z dziewczyn mogła dostać dużo minut i dała z siebie wszystko. Wiemy, nad czym musimy popracować, w szczególności, jeśli chodzi o zbiórkę, ale jesteśmy zadowolone z tego, że poprawiliśmy procentową skuteczność rzutów z gry oraz że sama gra była bardziej zespołowa. Chyba nie mogłyśmy sobie tego lepiej wymarzyć.

Lublin: Gustavsson 21, Ullmann 12, Fiszer 10, Ziętara 10, Heal 10, Fluker 8, Kalenik 7, Goszczyńska 4, Jeziorna 3, Adamczuk 2, Kuper 2

Karol Kurzępa

Utalentowany junior został „Koziołkiem”

Poznaliśmy nazwisko pierwszego nowego zawodnika, który będzie jeździł w Platinum Motorze Lublin w przyszłym sezonie. Skład Drużynowych Mistrzów Polski zasilił Wiktor Przyjemski. 18-letni żużlowiec jest powszechnie uznawany w środowisku za wielki talent. W tym roku udowodnił to w barwach macierzystej Abramczyk Polonii Bydgoszcz na poziomie pierwszoligowym. W 16 spotkaniach zanotował tam łącznie z bonusami 190 punktów, czyli średnio 2,5 pkt na bieg. Dzięki temu zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji najskuteczniejszych jeźdźców zaplecza PGE Ekstraligi.

W sezonie 2024 Przyjemski będzie już występował w krajowej elicie. W zespole „Koziołków” ma tworzyć duet juniorów wraz z Bartoszem Bańborem, który także ma za sobą udane miesiące. Nie dość, że pomógł Platinum Motorowi obronić tytuł, to został ponadto Młodzieżowym Indywidualnym Wicemistrzem Polski.

Karol Kurzępa

Motor lepszy od ekstraklasowicza

W sparingu rozegranym na bocznym boisku Areny Lublin piłkarze Motoru pokonali Radomiaka 2:0. Dla ekipy prowadzonej przez Goncalo Feio to dobry prognostyk przed nadchodzącą dwunastą kolejką Fortuna I ligi.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następne spotkanie o stawkę czeka żółto-biało-niebieskich dopiero 20 października. By podtrzymać rytm meczowy, lublinianie zmierzili się towarzysko z ekstraklasowym klubem z Radomia. Do przerwy „Motorowcy” prowadzili jednym trafieniem. Na listę strzelców wpisał się Rafał Król, który wykorzystał rzut karny wywalczony przez Filipa Wójcika. Po zmianie stron rezultat ustalił, także po uderzeniu z jedenastu metrów, Dawid Kasprzyk. – *Myszę, że to był w naszym wykonaniu bardzo dobry sparing, zrealizowaliśmy przedmeczowe założenia i wynik jest sprawiedliwy* –

Karol Kurzępa

Włosi nie mieli sobie równych

Druga edycja siatkarskiego turnieju imienia Tomasa Wójtowicza jest już historią. Lubelski zespół ponownie zagrał w finale Bogdanka Volley Cup, ale tym razem to rywale byli górą. Zwycięstwo pojechało do Italii.

Nowy skład, nowy sztab szkoleniowy i nowe rozdanie. Bogdanka LUK Lublin zaprezentowała się kibicom w hali Globus po raz pierwszy od kilku miesięcy. Żółto-czarni mają za sobą próbę generalną przed nowym sezonem, który rozpoczną już w najbliższy piątek. Fani w lubelskiej hali mogli zobaczyć imprezę w silnej obsadzie. Oprócz gospodarzy na parkiecie wystąpiły włoska drużyna Farmitalia Catania-Saturnia Volley, mistrz Polski i finalista Ligi Mistrzów - Jastrzębski Węgiel oraz Asseco Resovia Rzeszów.

W sobotni wieczór lublinianie pokonali ekipę z Podkarpacia 3:0, natomiast Włosi w takim samym rozmiarze zwyciężyli „pomarańczowo-

wych”. W niedzielę Jastrzębski Węgiel wygrał z rzeszowianami 3:1, kończąc zmagania na trzecim miejscu, z kolei Farmitalia Catania rozprawiła się z miejscowymi, nie tracąc nawet seta. Dzięki temu drużyna z Półwyspu Apenińskiego triumfowała w turnieju.

20 października Bogdanka LUK zainauguruje na własnym parkiecie nowy sezon PlusLigi. W pierwszej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się z Enea Czarnymi Radom. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20:30. W ubiegłej kampanii żółto-czarni zajęli dziesiąte miejsce w tabeli i teraz celem drużyny będzie znalezienie się w najlepszej ósemce krajowej elity. – *Liga jest bardzo mocna, także musimy celować w to, żeby na sto procent dostać się do fazy play-off, a ona już się rządzi swoimi prawami* – powiedział wicekapitan lubelskiej drużyny, Jan Nowakowski.

Karol Kurzępa

Pierwsza przegrana w sezonie. Jej rozmiary były bolesne

Po trzech z rzędu ligowych zwycięstwach koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin musieli przełknąć gorzkie porażki. W 4. kolejce nowego sezonu podopieczni trenera Artura Gronka przegrali na wyjeździe z MKS Dąbrowa Górnicza.

Po pierwszej połowie i dość zaciętej rywalizacji miejscowi prowadzili 58:49. Jednak po zmianie stron gospodarze osiągnęli dużą przewagę i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. „Startowcy” musieli uznać wyższość rywali nie tylko pod względem skuteczności, ale też zbiórek i umiejętnego dzielenia się piłką. Ostatecznie zespół z województwa śląskiego triumfował różnicą 25 punktów.

Pomimo porażki, powody do zadowolenia miał w szeregach czerwono-czarnych Roman Szymański, który po raz pierwszy od lutego wystąpił w meczu o stawkę. Doświad-

czony center był w ostatnich miesiącach kontuzjowany, ale z jego zdrowiem jest już wszystko w porządku. 32-latek podpisał więc nowy kontrakt, który obowiązuje do końca trwającego sezonu. Tym samym rośli środkowy rozpoczął swoją siódmą kampanię w czerwono-czarnych barwach, których broni nieprzerwanie od lata 2017 roku.

W następnej kolejce drużyna z Lublina zagra przed własną publicznością. 21 października do hali Globus przyjdzie Tauron GTK Gliwice.

**MKS Dąbrowa Górnicza -
Polski Cukier Start Lublin
112:87
(31:24, 27:25, 28:19, 26:19)**

Lublin: Gabrić 22, O'Reilly 11, Durham 11, Benson 11, Karolak 11, Put 10, Wade 7, Krasuski 2, Pelczar 2, Dziemba, Szymański

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Czarni - Orleńa 3:1
Bramki: Mucha 15', Guca 18', 83' - Balicki 57'.
Star - Podlasie 1:1
Bramki: Śliwiński 12' - Kamiński 77'.
Sokół - Wieczysta 1:1
Bramki: Kaczor 90+5' - Favorov 42' (k).
Podhale - Wistoka 1:2
Bramki: Michota 88' - Nalepka 42', Zawislak 59'.
Świdnicz. - Unia 3:2
Bramki: Świdniczanka 6', Paluch 21', Nawrocki 35' - Łazarz 29', 50' (k).
Siarka - KSZO 2:0
Bramki: Orlik 41', 68' (k).
Karpaty - Wiązownica 0:1
Bramka: Janiczak 66'.
Wiślanie - Avia 1:1
Bramki: Bociek 69' - Białek 78' (k).
Garbarnia - Chełmianka 2:1
Bramki: Sowiński 82', Klec 88' - Mroczek 51'.
MECZ ZALEGŁY
Wiślanie - Garbarnia 2:2
Bramki: Cholewa 77', Bociek 90' - Durda 17', Dziedzic 19'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	12	23	34:17
2	Siarka	12	23	21:8
3	Avia Świdnik	12	22	28:15
4	Czarni Połaniec	12	21	28:22
5	Garbarnia Kraków	12	21	21:16
6	Podlasie	12	20	16:8
7	Star Starachowice	12	19	19:9
8	KSZO Ostrowiec Św.	12	19	19:13
9	Chełmianka Chełm	12	19	20:25
10	Świdniczanka	12	17	21:22
11	Wiślanie Jaskowice	12	16	25:19
12	Unia Tarnów	12	15	18:22
13	Wistoka Dębica	12	13	13:21
14	KS Wiązownica	12	13	15:28
15	Sokół Sieniawa	12	11	13:31
16	Podhale Nowy Targ	12	9	12:19
17	Orleńa Radzyń	12	8	9:22
18	Karpaty Krosno	12	8	7:22

TABELA III LIGI
NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.10): Podlasie - Karpaty (sob., godz. 17:00), Orleńa - Star (sob., godz. 15:00), Chełmianka - Sokół, Avia - Garbarnia, KS Wiązownica - Wiślanie, KSZO - Czarni, Unia - Siarka, Wistoka - Świdniczanka, Wieczysta - Podhale.

Podlasie z punktem, chociaż kończyli bez Packa. Debiutancki gol Kamińskiego

Gracze z Białej Podlaskiej wywalczyli remis w starciu z bardzo solidnym beniaminkiem ze Starachowic.

Co ważne, podopieczni Artura Renkowskiego potrafili zdobyć gola na wagę punktu, grając bez Miłosa Packa, który otrzymał drugą żółtą kartkę za odrzucenie piłki. Białczanie po kilku minutach strzelili na 1:1. Po rzucie wolnym Mateusz Wyjadłowski zagrał do Marcina Pigieła, a ten podał do Szymona Kamińskiego, który głową pokonał Pawła Lipca. Dla 25-latkę był to pierwszy ligowy gol w barwach Podlasia. Pomocnik rodem z Krzywdy



Szymon Kamiński uratował punkt Podlasia. 25-latek zdobył pierwszego gola w barwach klubu po przenosinach z radzyńskich Orleń

przed sezonem przeniósł się do Podlasia z Orleń Radzyń Podlaski.

Gospodarze wygrywali od 12. minuty. Po centrze Macieja Styczyńskiego z prawego sekto-

ra boiska, Przemysław Śliwiński trafił w „okienko” bramki Rafała Misztala. Chwilę wcześniej „Śliwa” nie trafił w piłkę, stojąc kilka metrów od bramki białczan.

Nasi obudzili się po pół godzinie gry. Wyjadłowski zabrał futbolówkę Dudzie i podał do Damiana Lepiarza, ale jego strzał zablokował jeden z obrońców. „Lepa” był bardzo blisko gola w 38. minucie, ale Lipiec udowodnił, że zna się na swoim fachu, odbijając uderzenie lecące w okolice słupka i poprzeczki.

Końcówka to dwie dobre okazje dla Staru. Szymon Stanisławski, który w przeszłości występował w radzyńskich Orleńach i Wiśle Puławy uderzył głową ponad bramką, a chwilę później próba Mateusza Zajęca zatrzymała się na poprzeczce.

STAR STARACHOWICE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA (1:0)

Bramki: Śliwiński 12' - Kamiński 77'.
Star: Lipiec - Majdanewycz (82' Zajęc), Braciak, Jagiełło, Styczyński, Wcisło, Duda (82' Palonek), Puton, Kośmider (64' Ambrozik), Handzlik (70' S. Kot), Śliwiński (64' Stanisławski).
Podlasie: Misztal - Podstolak, A. Kot, Avdieiev, Pacek, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk (46' Kobyliński), Lepiarz (90+1' Kurowski), Wyjadłowski (85' Majbański).
Żółte kartki: Duda - Pacek, Kamiński, Pigiel, Misztal.
Czerwona karta: Pacek 69', za dwie żółte kartki.

mp

Czarni Połaniec - Orleńa Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (2:0) Bez niespodzianki

Strażak Panek na tylnym siedzeniu

Orleńa zanotowały kolejny nieudany mecz i coraz trudniej o wiarę w utrzymanie się w III lidze. Próba zmiany tego stanu rzeczy jest zatrudnienie na stanowisku koordynatora do spraw sportowych wieloletniego piłkarza i trenera biało-zielonych Damiana Panka.

Trener Marcin Popławski nie mógł skorzystać z Karola i Dominika Rycajów, których zatrzymały w Radzynie ważne sprawy osobiste. Po odcierpieniu kary za żółte kartki do gry wrócił Igor Krashnevskiy. W pierwszym kwadransie to Orleńa przeważały i stworzyły sobie dogodną sytuację. Krashnevskiy popisał się strzałem z daleka, po którym piłka przeleciała nad bramkarzem, ale trafiła w słupek. Czar prysł już po kwadransie. Prostopadłą, zagrana w pole karne piłkę przepuścili obrońcy, a To-

masz Mucha uprzedził bramkarza i było 1:0. Chwilę potem po stracie piłki na swojej połowie miejscowi rozegrali akcję kombinacyjną i Konrad Guca podwyższył wynik. Gospodarze próbowali odwrócić wynik, mecz był dosyć wyrównany. W 56. minucie swojego pierwszego gola w lidze zdobył Artur Balicki, który uprzedził wszystkich po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w okolicie bliższego słupka. Orleńa starały się o wyrównanie, ale to gospodarze zadali w końcówce decydujący cios. Po meczu trener Czarnych komplementował rywala, dziwił się, dlaczego Orleńa mają tak niewiele punktów, jednak w naszej ocenie było w tym wiele kurtuazji. Wprawdzie przez długie momenty goście byli rzeczywiście zupełnie równorzędnym rywalem i dłużej utrzymywały się przy piłce, ale kiedy dochodziło do konkretów pod obydwojema bramkami, brakowało zupełnie czysto piłkarskich argumentów.

Co tam panie w Orleńach? Damian Panek poszedł w koordynatory!

W tygodniu po Radzynie gruchnęła wieść, że do pracy w klubie wrócił Damian Panek. Klubowa legenda, niegdyś wybitny napastnik, później znakomity trener. Od kilku tygodni na trybunach, w rozmowach i internecie często można było usłyszeć pomysł - a może lepiej napisać postulat - by, pożegnawszy się z trenerem Popławskim, właśnie Panka poprosić o ratowanie drużyny. Bo że potrzebuje ona wstrząsu i dość poważnej zmiany obranego kursu oczywiste jest już chyba dla każdego. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Popławski to zły trener, bo tak nie jest. Zdaniem wielu nie jest on jednak w stanie wyprowadzić drużynę z kryzysu. Przeciw pomysłowi natychmiastowej zmiany są w zasadzie trzy argumenty: względna sympatia

piłkarzy (bo to w gruncie rzeczy ciekawy, sensowny, dysponujący niezłym warsztatem facet), podpisany kontrakt, który trzeba tak, czy siak, opłacać oraz - to chyba najistotniejsze - fakt, że wszyscy lepsi pod koniec października mają pracę albo nierealne oczekiwania finansowe.

W tym kontekście Panek to świetny pomysł i fajnie, że wyraził chęć pomocy Orleńom. Tyle że z absolutnie poważnych i godnych szacunku powodów osobistych Damian nie jest w najbliższym czasie dyspozycyjny w soboty, a jednak lepiej, żeby trener był na meczu. Więc wymyślono, że zatrudniony zostanie jako koordynator. Wesprrze Popławskiego w analizach, dyskusjach, wniesie do pracy sztabu oryginalne spojrzenie, pokręci się wokół polityki transferowej (zresztą już się za to wziął...). Za wyniki jednak dalej odpowiadał będzie trener Popławski.

Trochę to jest z pewnością łapanie się lewą ręką za prawe ucho, ale też z pewnością lepiej mieć w sztabie Panka w takiej roli niż w ogóle. Czy taka dwukółka pojedzie? Zobaczymy. Kiedy? Nie jesteśmy pewni, czy nawet we wtorek, kiedy gazeta ukaże się w kioskach, ten komentarz będzie aktualny.

CZARNI POŁANIEC - ORLEŃA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:0)

Bramki: Mucha (15), Guca (18), Martinem (83) - Balicki (56).
Orleńa: Bartnik - Krashnevskiy, Duchnowski, Cassio, Szymala (68 Kotko), Szczypek, Korolczuk (80 Piotrowski), Szczygiet, Koszel (80 Malec), Ostrowski, Balicki.
kartki dla Orleń: Balicki, Cassio

Zbigniew Smółko

Niechlubna seria trwa. Porażka po „swojaku”

W tym sezonie nikt w czwartej lidze nie przegrywał częściej z rzędu niż Huragan Międzyrzec Podlaski. Tym razem międzyrzeczanie ulegli w wyjazdowym spotkaniu z Cisowianką Drzewce po samobójczym trafieniu Adama Bujalskiego.

O ile początkowy bilans Huraganu z tego sezonu (3 zwycięstwa, 1 remis, 1 porażka) prezentował się całkiem przy-

zwoicie, o tyle jego zmiana na 3-1-8 sprawia, że Huragan z najlepszej piątki stał się jedną z pięciu najsłabszych drużyn w stawce.

W ostatnią sobotę podopieczni Przemysława Sałańskiego udali się na trudny teren, by rozegrać spotkanie z Cisowianką Drzewce. Zadanie ugrania choćby punktu wydawało się niezwykle trudne, jednak przez pierwszą połowę goście prezentowali się solidnie w poczynaniach defensywnych, nie tracąc ani jednej bramki. Nieco gorzej

było w ofensywie, przez co nie udało się również niczego strzelić.

Druga część meczu była bardziej wyrównana, a Huragan znacznie częściej zaczął gościć w polu karnym Cisowianki. Jedną z najgroźniejszych sytuacji stworzył Oleg Filonov, który w 69. minucie przedrybował kilku przeciwników i w idealnej sytuacji mógł wyłożyć piłkę Kacprowi Śledziowi. Ukraińiec próbował jednak w pojedynkę rozwiązać sprawę zdobycia bramki i ostatecznie piłkę stracił.

Zaledwie kilka minut później decydującą o losach tego spotkania akcję przeprowadzili gospodarze. Przetransportowali piłkę prawą stroną boiska i dośrodkowali w pole karne Huraganu. Tam futbolówkę wybić próbował Bujalski, który niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki. Nie mający nic do stracenia goście próbowali w ostatnich 15 minutach powalczyć choćby o punkt, jednak próby Bartłomieja Semeniuka nie znalazły drogi do siatki.

Łatwiej być nie może?

W następnej kolejce Huragan rozegra spotkanie z będącym na ostatnim miejscu w czwartej lidze Ogniwnem Wierzbica. Podopieczni Karola Bujaka uzbierali do tej pory zaledwie pięć punktów, zwyciężając z Lublinianką oraz remisując z Kryształem Werbkowice i rezerwami Górnik Łęczna. Tak jak w przypadku międzyrzeczan, były to jednak mecze z początku sezonu. Pierwszy gwizdek już w najbliższą sobotę o godzinie 15:00 w Międzyrzeczu Podlaskim.

CISOWIANKA DRZEWCE - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:0 (0:0)

Bramka: Bujalski (sam.) 72'.
Huragan: Krasowski - Filonov (80' Felczak), Bujalski (89' M. Tkaczuk), Konaszewski, Panasiuk (80' Warda), Łukanowski (84' Ochnik), Storto, Łęcki, Śledź (75' Semeniuk), Radziszewski (62' B. Tkaczuk), Ramotowski (46' Sychev).

rg
BIA

IV LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik II - Janowianka 1:6
Start - Grom 4:0
Stal P. - Granit 1:0
Kryształ - Opolanin 1:2
Cisowianka - Huragan 1:0
Ogniwo - Gryf 0:3
Tomasovia - Motor II 4:0
Lublinianka - Łada 1:2
Stal K. - Lewart 0:3

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	12	28	25:14
2.	Janowianka	12	27	35:11
3.	Stal Kraśnik	12	25	29:13
4.	Cisowianka	12	25	27:13
5.	Lewart Lubartów	12	24	23:10
6.	Opolanin	12	23	28:23
7.	Łada Biłgoraj	12	22	25:17
8.	Motor II Lublin	12	20	20:18
9.	Tomasovia	12	18	22:18
10	Gryf Gmina Zamość	12	17	20:15
11	Kryształ	12	15	14:21
12	Stal Poniatowa	12	13	16:23
13	Górnik II Łęczna	12	12	19:25
14	Lublinianka Lublin	12	11	13:20
15	Huragan	12	10	14:21
16	Granit Bychawa	12	6	8:27
17	Grom Kąkolewnica	12	6	9:39
18	Ogniwo Wierzbica	12	5	9:28

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.10): Lewart - Górnik II (sob., godz. 15:00), Huragan - Ogniwo (sob., godz. 15:00), Opolanin - Cisowianka (niedz., godz. 14:00), Grom - Stal P. (niedz., godz. 14:00), Motor - Stal, Gryf - Tomasovia, Granit - Kryształ, Łada - Start, Janowianka - Lublinianka.

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
AR-TIG - Bór 1:0
Olimpia - Orłęta II 3:0
Orłęta - Armaty 4:3
Start - Polesie 0:5
Absolwent - Dwernicki 2:1
Orkan - Bizon 0:4

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	8	20	26:10
2.	AR-TIG	8	18	24:14
3.	Bór Dąbie	8	16	23:12
4.	Olimpia Okrzeja	7	15	19:7
5.	Polesie Serokomla	8	13	29:12
6.	Bizon Jeleniec	8	13	23:16
7.	Orłęta Gołaszyn	8	10	17:27
8.	Armaty Stoczek Ł.	8	7	14:24
9.	Start Gózd	8	7	9:20
10	Orłęta II Łuków	8	7	17:28
11	Dwernicki Stoczek Ł.	7	6	14:23
12	Orkan Wojcieszków	8	1	11:33

NASTĘPNA KOLEJKA (22.10., godz. 12:00): Bizon - AR-TIG, Dwernicki - Orkan, Polesie - Absolwent, Armaty - Start, Orłęta II - Orłęta, Bór - Olimpia.

Czołówka
ani drgnęła

Za nami kolejne mecze Klasy Okręgowej. Zespoły z czołówki solidarnie zanotowały zwycięstwa.

Orłęta nie dały szans Bad Boysom. Ale wynik do przerwy!

Osiem goli padło w meczu derbowym. Orłęta Łuków nie pozostawiły złudzeń gospodarzom.

Podopieczni Stanisława Chudzika wygrali aż 7:1. Wszystkie gole zdobyli do przerwy. Hat-trickiem popisał się Rafał Jaworski. Kapitan łukowian ma na koncie aż 20 trafień. Dwie bramki zdobył 17-letni Bartosz Kłoda oraz Adrian Siemieniuk.

„Adi” w tym sezonie trafił 13 razy do siatki przeciwników. - Pierwsza połowa to popis naszej gry. Wychodziło nam niemal wszystko. Świetnie wprowadzaliśmy piłkę, zamykaliśmy przestrzenie przeciwnikom. Popisaliśmy się dobrą skutecznością. Zabrakło jej po przerwie. Dokonaliśmy kilku zmian, by jak największa ilość zawodników mogło poczuć warunki meczowe - mówi Stanisław Chudzik, trener Orłąt. Pod jego wodzą drużyna wygrała wszystkie trzy starcia i plasuje się w czołówce Klasy Okręgowej.

BAD BOYS ZASTAWIE - ORŁĘTA ŁUKÓW 1:7 (0:7)
Bramki: Czerniewicz 90` - Jaworski6`, 19`, 38`, Kłoda 11`, 17`, Siemieniuk 30`, 45`.
Bad Boys: Łączek (46`

Bojanek) - Rosłoń, Mat. Cizio, Świętochowski, Kępka (73` A. Wołoszka), Czerniewicz, Jaworski, Stosio, Niedziółka (65` Kajda), R. Wołoszka, Kiryło.
Orłęta: Żmuda (65` Kuczyński) - Bas, Faye, Kłosowski (58` Mirga), Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (52` Machniak), Mazurek Chojniak (58` Grzelak), Czerski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA
ŁKS ŁAZY - VICTORIA
PARCzew 1:3 (1:1)

Bramki: Szustek 44` - Pietruszewski 16`, Chomiuk 60`, 90`.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Klębowski (46` Ostojski), Kierych, Mat. Ebert, Rożen, Zarzycki (73` Zdanikowski), Szustek, Mac. Ebert.
Victoria: Krzewski - Bancercz (70` Sapała), Pietruszewski, Chilimoniuk, Jemioł, Osiełeniec, Syryjczyk, B. Gryczuk (89` Niziołek), Chomiuk (90` SemeniuK), Domański (55` Karwacki), K. Waniowski.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGRO-
TEX MILANÓW 2:1 (0:1)

Bramki: Wrzosek 70`, Jar. Bosek 89` - Daszczyk 17`.
Sokół: Dzido - Skórka, Wrzosek, Miazek, Wierzbicki (46` Osiał), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki (70` Cakała), Czubek (90` Walo), Pracz, Baran (89` Trzaskowski).
Agrotex: Bałaban (90` Niewiadomski) - Gil, Witkowski (46` S. Magier), Pawlak, Samorański, Kołęda, Daszczyk, Pieńkus (80` Antoniuk), Kowalski, Mazurek, Ostapiuk (82` Podgajny).

AZ-BUD KOMARÓWKA -
TYTAN WISZNICE 6:1 (3:0)

Bramki: Derlukiewicz 29`, Korol 32`, 64`, Bogucki 39`, 58`, Sokołowski 73` - Jakubiuk 57`.
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski (75` Łobejko), Praszczak-Tracz, Demianiuk, M. Klimiuk, Sokołowski, Korol (75` A. Zieniuk), Barańczuk (65` Mróz), Paczuski (65` Osypiuk) Bogucki, Derlukiewicz.
Tytan: Krukowski (46` Sta-weeki) - Żelazowski, Oniszczuk, Bancarzewski, Tarasiuk, Szyszłow, Kisiel, Brodzki, Kachavy, Jakubiuk, Haponiuk.

MŁODZIEŻÓWKA RA-
DZYŃ PODŁASKI - ORŁĘ-
TA II RADZYŃ PODŁASKI
0:2 (0:1)

Bramki: Malec 14`. 72`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - D. Sadowski, Mitura, Burda, K. Drygiel, Samociuk, B. Drygiel, Muszyński, M. Łukaszuk, Wierzbicki, Końka.
Orłęta II: Węgrzyn - Siudaj, Kotko, Grochowski, Zieliński (80` Kowalski), J. Rycaj (70` Wardziak), Matejek, (70` Białek), Piotrowski, D. Rycaj, Malec, Siwek (70` Aleksandro-wicz).

KUJAWIAK STANIN - POD-
LASIE II BIAŁA PODLA-
SKA 0:4 (0:1)

Bramki: Kurowski 16`, Andrzejuk 64`, Bartnikowski 85`, 87`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Mi. Skwarek, Abramek, Siwiec, Chromiński (70` Lendzion), Stępniewski (55` Zabłocki), Stefaniak, Osiński, Bednarczyk (85` Bielecki).

Podlasie II: Napiórkowski - Gryciuk (46` Karpiszek), Sawczuk, P. Chazan, Andrzejuk (65` Patejuk), Sikora, M. Chazan, Stalewski, Perkowski (83` Bartnikowski), Kurowski (46` Hawryluk), Misiejuk.

ORZEŁ CZEMIERNIKI -
UNIA ŻABIKÓW 2:4 (1:1)

Bramki: Orzechowski 30`, Sobieszek 80` - Pawelec 15`, Wachnik 53`, Prusak 78`, Ptaszyński 90+3`.
Orzeł: R. Nowacki - Fijałek, Baryła, Mańko (77` Sosnowski), Król, Sobieszek, Orzechowski, Kaliński, K. Krzeczkowski (46` G. Krzecz-kowski), Kołtuniewicz (80` Ko. Dobosz), Pliszka.
Unia: Stężała - Golec, Blyskun, Bednarczyk, Jaroszyński, Kozłowski, Koczkodaj, SemeniuK (75` Prusak), Pawelec, Wachnik, Ptaszyński.

LUTNIA PISZCZAC - UNIA
KRZYWDA 2:1 (1:0)

Bramki: Hołownia 3`, Całka 60` - A. Białach 80`.
Lutnia: Kaczmarek - Stan-kiewicz, Hawryluk, Dobosz (72` J. Lipiński), Hołownia (82` Rogulski), Całka, Giś, Szabat, Kuczyński, Tuttas, Wiraszka (68` P. Lipiński).
Unia K.: Adamczyk - G. Piszcz, Filip, Strzyżewski, Komar, Kamiński (75` M. Piszcz), Chmiel, Cieślak, Kryczka, Rosłoń, A. Białach.
Czerwona kartka: Giś 81`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Bad Boys - Orłęta 1:7
Sokół - Agrotex 2:1
ŁKS Łazy - Victoria 1:3
Az-Bud - Tytan 6:1
Młodzieżówka - Orłęta II 0:2
Kujawiak - Podlasie II 0:4
Orzeł - Unia Ż. 2:4
Lutnia - Unia K. 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	11	30	40:9
2.	Orłęta Łuków	11	27	52:18
3.	Orłęta II	11	27	40:8
4.	Podlasie II	10	27	49:7
5.	Unia Żabików	11	24	27:18
6.	Az-Bud	11	21	23:15
7.	Młodzieżówka	11	21	23:23
8.	Kujawiak Stanin	11	15	17:26
9.	Sokół Adamów	11	14	17:22
10	Unia Krzywda	11	13	22:23
11	Victoria Parczew	10	10	20:25
12	ŁKS Łazy	11	9	19:32
13	Agrotex Milanów	11	8	10:31
14	Bad Boys Zastawie	11	7	15:39
15	Orzeł Czemierniki	11	3	13:32
16	Tytan Wisznice	11	0	9:68

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Twierdza - LZS Dobryń 4:1
Granica - Dąb 3:0
Orzeł II - Red Sielczyk 3:5
Rokitno - Olimpia 3:5
Huragan II - Krzna 3:3
Agrosport - Niwa 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Red Sielczyk	8	18	22:11
2.	Niwa Łomazy	8	18	36:15
3.	Granica Terespol	7	17	24:6
4.	Twierdza Kobylany	8	16	18:9
5.	Olimpia Jabłoń	8	14	23:17
6.	Krzna Rzeczyca	8	12	19:8
7.	Huragan II	7	10	15:15
8.	LZS Dobryń	8	7	8:18
9.	GLKS Rokitno	8	7	9:23
10	Dąb Dębowa Kłoda	8	7	14:20
11	Agrosport Leśna Podl.	8	4	11:32
12	Orzeł II Czemierniki	8	2	7:32

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lutnia II - Wóldom 3:2
Az-Bud II - Wenus 2:3
Unia II - Tur 1:1
Bystrzyca - Gręzovia 0:6
KS Drelów - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gręzovia Gręzówka	7	18	38:11
2.	Lutnia II Piszczac	7	16	28:22
3.	KS Drelów	5	15	22:1
4.	Tur Turze Rogi	5	10	17:16
5.	Unia II Żabików	6	7	12:18
6.	Wenus Oszczepalin	6	6	13:20
7.	Bystrzyca Borki	6	4	6:17
8.	Az-Bud II	6	2	9:18
9.	Wóldom	6	0	5:27

mp

Grom nie wystartował po przerwie

Nie było niespodzianki w starciu beniaminka IV ligi z ekipą marzącą o awansie do wyższej klasy rozgrywkowej.

Po pierwszej bezbramkowej pierwszej połowie można było liczyć na niespodziankę. Niestety, podopieczni Adriana Świderskiego musieli pogodzić się ze stratą dwóch goli w ciągu kilkudziesięciu sekund. Prowadzenie Startowi dał Dawid Sołdecki, który pewnie uderzył z rzutu karnego po faulu Dominika Lipskiego. 36-latek to gracz, który ma na koncie 102 mecze

w Ekstraklasie w barwach: Arki Gdynia, Termaliki Bruk-Bet Niecicza oraz Górnika Łęczna. Po chwili podwyższył Cezary Pęczak, który trafił bezpośrednio z rzutu... różnego.

- Gospodarze bardzo długo denerwowali się, próbowali nas złamać. Trzymaliśmy się pewnie. Liczyli na szybkie, łatwe i przyjemne punkty. Przed przerwą mieliśmy cztery okazje w prowadze w ataku, ale podejmowaliśmy złe decyzje. Drugą połowę zaczęliśmy bardzo źle. Później ruszyliśmy odważniej. Mieliśmy okazje Marcela Obroślaka, Jacka Mielnika, ale nic nie chciało

wpaść. W mojej opinii pierwszy z nich był faulowany w polu karnym, ale sędzia był niewzruszony. W końcówce doszliśmy jeszcze dwie bramki - mówi Adrian Świderski, opiekun Gromu.

A może ze Stałą?

W sobotę o godz. 14:00 Grom zagra u siebie ze Stałą Poniatowa.

Nasi spróbują przełamać fatalną passę. W tym sezonie zanotowali cztery porażki z rzędu na własnym boisku. na wyjazdach idzie im lepiej, bo na osiem prób, dwie zakończyły się sukcesem,

mp

Przyjaciele wspominali Zbigniewa Sznurę



Rok temu niespodziewanie odszedł Zbigniew Sznura, zasłużony czemiernicki nauczyciel, samorządowiec, działacz społeczny, promotor sportu i przyjaciel sportowców z całego powiatu. Na boisku „Orlik” zebrali się jego koledzy, by piłkarskim turniejem uczcić jego pamięć. Honorowym gościem była małżonka Zbyska, pani Alicja, która przejęła po nim z woli wyborców nie tylko mandat radnego, ale i wiele innych aktywności, z których małżonek słynął. Organizatorem i sędzią turnieju był animator i godny dziedzic pasji, syn Sebastian. Wynik sportowy nie był rzeczą najistotniejszą, acz wszystkie mecze pełne były pasji i emocji. Wygrała drużyna „Czemierniki” przed suchowolską „Gorzelnia”, skompletowanymi naprędce „Nieobecni” i „Orlem”. Nie zabrakło wspomnień, dobrych słów, opowieści przy pysznej grochówce. Wypada mieć nadzieję, że kolejne edycje Memoriału Zbigniewa Sznury na stałe wejdą do sportowego kalendarza i przyciągną liczniejszą obsadę.

Absolwent na plus, Orzeł II na minus

Wiele wskazuje na to, że zarówno Absolwent Domaszewnica, jak i Orzeł II w klasie A zabawią tylko jeden sezon. „Royalowi” kibice tego życzą, miejsce w tabeli drużyny z Czemiernik budzi zaś ich obawę.

Klasa A gr. I: Postawili się liderowi

- Być może rywal nie grał w optymalnym składzie, ale Orzeł II podjął w tym meczu walkę i chwilami nie ustępował liderowi. Ze stanu 1:4 wyciągnęliśmy na 3:4 i dalej atakowaliśmy, ale po

stałym fragmencie pod ich bramką zdołali wyprowadzić decydującą kontrę - relacjonuje były trener Orla II, Sebastian Sznura.

Orzeł II Czemierniki - LZS Sielczyk 3:5 (1:3)

gole dla Orla II: samobójczy, Zazuwiak, M. Sobieszek.

Klasa A gr. II: O mało nie roztrwonili dorobku

- Mecz do 75. minuty z naszej strony wyglądał bardzo dobrze, piłeczka chodziła jak po sznurku, wiele ciekawych i przemyślanych akcji dało nam dwa gole Hołki. Natomiast o ostatnim kwadransie najlepiej jak najszybciej zapo-

mnąć, jak to ostatnio bywało, gola straciliśmy po akcji z niczego i goście poczuli krew. Niepotrzebne rozluźnienie mogło nie dobrze się dla nas skończyć. Kilka razy zagotowało się pod naszą bramką, ale ostatecznie zasłużenie wygramy. Za tydzień przed nami misja Serokomla - relacjonuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz.

Absolwent Domaszewnica - Bizon Jeleniec 2:1 (1:0)

gole dla Absolwenta: Hołoweńko 2

Klasa B: Tylko Unia II zremisowała

Bystrzyca Borki nie postawiła

żadnego oporu Gręzowii i poniosła zasłużenie wysoką porażkę. AZ BUD II był bliski wywalczenia punktu z Wenusem Oszczepalin, ale porażka sprawiła, że dalej jest przedostatni w tabeli - wygrana pozwoliłaby przeskoczyć dwa szczebelki. Unia II wyszarpnęła remis w samej końcówce - z karnego wyrównał rutynowany Łukasz Frączek.

Unia II Żabików - Tur Turze Rogi 1:1

Bystrzyca Borki - Gręzovia 0:6

AZ BUD II - Wenus Oszczepalin 2:3

Zbigniew Smółko

Karatecy z medalami



Największą nagrodą za udany turniej jest zawsze możliwość wrotania tzw. „wesołym autobusem”. Karatecy naprawdę mieli się czym pochwalić

Sześć złotych, trzy srebrne i dwanaście srebrnych medali przywieźli z turnieju w Chodlu młodzi karatecy z klubu Karate Kyokushin Raptor.

W Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Chodel wystartowało blisko 200 zawodników, w tym 20 samurajów z Raptora. Po całonocnej rywalizacji zdobyli następujące miejsca w swoich kategoriach wagowych w Kumite (walka) i Kata (układy).

Kumite: Julia Sawicka, Kamila Osiak, Piotr Kalinowski, Amelia Czapska, Anthony Michalak (debiutant!); srebrne: Martyna Jeruzalska, Lena Kupisz; brązowe: Sara

Pękała, Liliana Kalinowska, Bartłomiej Kostrzewa, Jakub Rusiniak, Jolanta Dziwota, Filip Nurzyński, Aleksandra Jurkowska, Kazimierz Trochomowicz, Martyna Mazur, Zuzanna Samoć, Sofia Stashenki. W Kata na podium stawali: Piotr Kalinowski - złoto, Liliana Kalinowska - srebro i Kamila Osiak - brąz. Dobry, acz pozbawiony odrobiny szczęścia start, zaliczyli Igor Zalewski, Dawid Koczkodaj i Jan Reroń. Klub Raptor reprezentowali również Sensej Robert Rosiński (2dan) w roli sędziego oraz Sensej Dawid Tryczyński (1dan) w roli sekundanta.

Zbigniew Smółko

PIŁKARSKI TERMINARZ

III ligianiedziela godz. 15
Orleń - Star Starachowice
IV liga

niedziela godz. 14
Grom - Stal Poniatowa

Klasa okręgowa
niedziela godz. 11
Orleń II - Kujawiak Stanin

niedziela godz. 12
Victoria Parczew - AZ BUD
niedziela godz. 15

Unia Żabików - Lutnia Piszczac
Podlasie II Biała Podlaska - Orzeł

Orleń Łuków - Młodzieżówka

Klasa A gr. I

niedziela godz. 12

Dąb Dębowa Kłoda - Orzeł II

Klasa A gr. II

niedziela godz. 12

Polesie Serokomla - Absolwent

Klasa B

niedziela godz. 12

Wenus Oszczepalin - Unia II

niedziela godz. 15

Wóldom Wólka Domaszewska - AZ BUD II

Tur Turze Rogi - Bystrzyca

Dobre starty szachowej młodzieży - wyniki

Kacper Kowalczyk (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) jako jedyny reprezentant województwa lubelskiego grał siódmego października w Grand Prix OSE - turnieju szachowym rozgrywanym na Stadionie Śląska Wrocław. W grupie chłopców z klas 1-2 nasz zawodnik po bardzo dobrej grze zajął wysokie 15 miejsce na 73 zawodników, wygrywając 6 z 9 partii. Gratulacje!

W Szachowej Lidzie Młodych Mistrzów Instal - Serwis Lubartów 2023 12 października grało 16 zawodników, wśród nich trzech reprezentantów RTS. Zwyciężył Jakub Skrzypczak,

5. był Kacper Kowalczyk. Po raz pierwszy w turnieju poza Radzyniem grał Wiktor Ochnio, który wygrał dwie z siedmiu partii.

W niedzielę Krzysztof Jakubczyk (RTS) wygrał w Lublinie klasyfikację do lat 10 w II FlyingAtom Chess Open



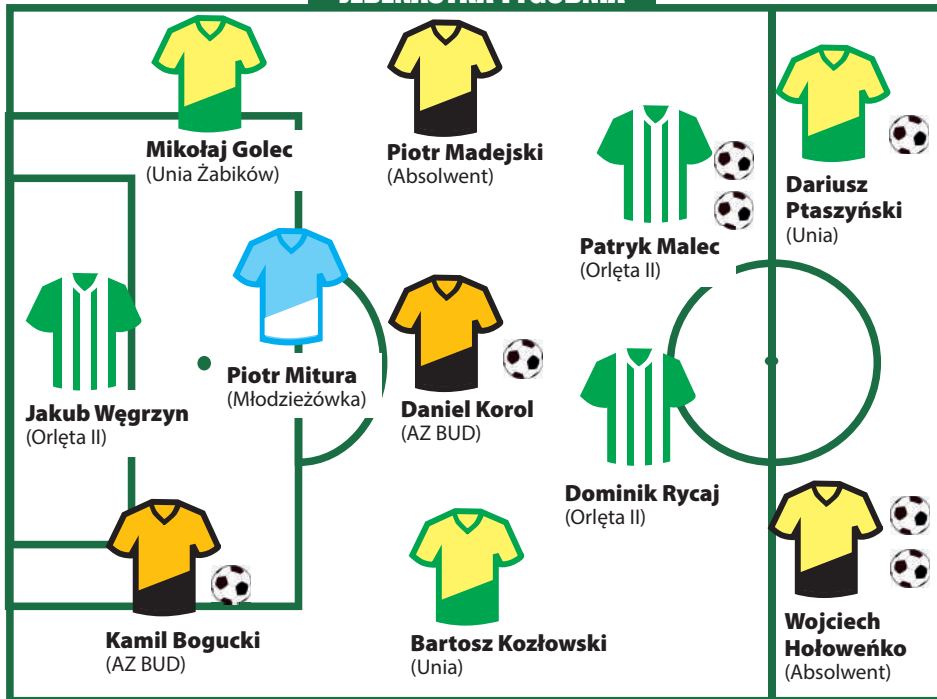
Radzyńskie Towarzystwo Szachowe staje się marką rozpoznawalną w młodzieżowych szachach w całej Polsce. Kacper Kowalczyk świetnie poradził sobie na turnieju we Wrocławiu

- Turniej B w Lublinie. Turniej organizowany był przez szachowego youtubera Dawida

Czerwa. W turnieju startował też Wojciech Jazgarski.

Zbigniew Smółko

JEDENASTKA TYGODNIA



PIŁKARZ TYGODNIA: NORBERT ŁUKASZUK - nie za granie (choć też było niezłe, dużo obronił...). Za charakter. Ostatnie pół godziny meczu z Orleńkami II bramkarz Młodzieżówki grał na jednej nodze, ale wiedział, że na ławce nie ma godnego następcy. Każdy inny by poprosił o zmianę. Ogólnie dobrze jest mieć wokół siebie takich kolegów jak „Norek”.

POSTAĆ TYGODNIA: DAMIAN PANEK - informacja o powrocie do pracy w Orleńkach Damiana Panka wzbudziła większe zainteresowanie kibiców niż relacje ze spotkań. Być może już za tydzień zapytamy go na ławce, jak się żyje z opinią cudotwórcy...



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Spotkanie z folklorem w gm. Wohyń



Wójt Tomasz Jurkiewicz, starosta Szczepan Niebrzegowski i poseł Monika Pawłowska wśród artystów



W Wohyniu, w radosnej i miłej atmosferze, spotkali się miłośnicy muzyki ludowej

Już po raz siódmy, 30 września odbyło się Spotkanie z Folklorem, które zgromadziło wspaniałych artystów – sympatyków muzyki ludowej.

Pomysłodawcą i organizatorem tego wydarzenia byli członkowie zespołu Wohyniacy przy wsparciu Tomasza Jurkiewicza - wójta gminy Wohyń. Partnerami Wohyńskiej Jesieni były sołectwa Wohyń I i II oraz Gminne Centrum Kultury w Wohyniu.

W rolę wodzirejów i gospodarzy imprezy wcielili się: Mieczysława Kulicka-Muszyńska oraz Tomasz Jurkiewicz, którzy powitali wszystkich gości przybyłych na spotkanie.

Wśród gości przybyłych na folklorystyczną biesiadę gośczone: starostę radzyńskiego – Szczepana Niebrzegowskiego z małżonką, wójta gminy Wohyń – Tomasza Jurkiewicza



Podczas trwania imprezy nie mogło zabraknąć potraw kuchni regionalnej oraz domowego ciasta

z małżonką, sekretarz gminy – Agnieszkę Buch, skarbnik gminy – Agnieszkę Korczyk, wiceprzewodniczącą Rady Gminy Wohyń – Magdalenę Pomorską, wójta gminy Komarówka Podlaska – Ireneusza Demianiuka.

Nie mogło zabraknąć również przedstawicieli miejscowej szkoły. Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohy-

niu reprezentowała dyrektor szkoły Anna Teresa Kowalczyk i wicedyrektor Barbara Banaszyk. Dużą niespodzianką było przybycie Moniki Pawłowskiej, posłanki na Sejm RP, która skierowała do zebranych wiele ciepłych i życzliwych słów. Tego dnia w radosnej i miłej atmosferze spotkali się miłośnicy muzyki ludowej.

Na scenie podczas Biesiady zaprezentowali się: Zespół Wohyniacy, Zespół Zorza z Bełcząca, Zespół Czerwone Korale z Zabiela oraz Duet Wokalny p. Maria i Wojciech Filipiukowie. Podczas spotkania można było obejrzeć wystawę dorobku artystycznego wohyńskiego zespołu w postaci dyplomów, nagród i podziękowań.



Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólne biesiadowanie

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólne biesiadowanie. Podczas trwania imprezy nie mo-

gło zabraknąć potraw kuchni regionalnej oraz domowego ciasta.

w

Apel do właścicieli psów

W związku z przypadkami wypuszczania psów luzem oraz sytuacjami agresywnego zachowania psów, w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gmina Czemierniki apeluje do właścicieli i opiekunów psów o niewypuszczanie zwierząt bez nadzoru.

Gmina zwraca uwagę na podstawowe obowiązki, a w szczególności o stałym skutecznym dozorem nad psami i innymi zwierzętami domowymi, w tym zwłaszcza o:

- prowadzeniu psa poza swoimi posesjami na smyczy,
- zabezpieczeniu posesji przed wydostaniem się zwierzęcia poza jej teren.

w

Konsultacje społeczne w sprawie komitetu rewitalizacji

Wójt gminy Czemierniki zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu uchwały w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Celem konsultacji społecznych jest zapoznanie się społeczności lokalnej z treścią projektu uchwały w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji, a także zebranie opinii i uwag dotyczących konsultowanych dokumentów.

Głównym celem działań i przedsięwzięć o charakterze rewitalizacyjnym, podejmowanych i wdrażanych w ramach Programu Rewitalizacji, jest wzmocnienie potencjału rozwojowego gminy Czemierniki poprzez odnowę i zagospodarowanie terenów oraz obiektów wymagających wsparcia, tworzenie nowych miejsc pracy, zapewnienie wysokiej jakości i dostępności usług publicznych, a także przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom społecznym.

Komitet Rewitalizacji stanowić będzie forum współpracy i dialogu interesariuszy z organami gminy w sprawach dotyczących przygotowania, prowadzenia i oceny rewitalizacji oraz będzie pełnił funkcję opiniodawczo-doradczą wójta Gminy.

Konsultacje społeczne rozpoczęły się 11 października i potrwać do 15 listopada. Wszystkie zgłoszone uwagi i wnioski rozpatrzone zostaną przez wójta gminy Czemierniki. Zasadne wnioski zostaną umieszczone w projekcie uchwały określającej zasady wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Projekty dokumentów podlegające konsultacjom społecznym zamieszczone są na stronie internetowej Urzędu Gminy Czemierniki oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Osoby zainteresowane tematyką objętą zakresem konsultacji społecznych mogą składać uwagi w formie:

* Droga korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Czemierniki ul. Zamkowa 9, 21-306 Czemierniki poprzez wypełniony formularz,

* Droga elektroniczną na adres: justyna@czemierniki.eu poprzez wypełnienie formularza (do pobrania na stronie internetowej gminy www.czemierniki.eu),

* ustnie podczas warsztatów rewitalizacyjnych, które odbędą się dnia 26 października 2023 r. o godz. 14 w sali strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Czemiernikach przy ul. Zamkowej 11, 21-306 Czemierniki.

Po przyjęciu przez Radę Gminy Czemierniki uchwały w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji uruchomiony zostanie nabór na kandydatów do wskazanego Komitetu, a następnie zostanie on powołany w drodze zarządzenia wójta gminy Czemierniki.

w

Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska



STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Co mają radni z Kąkolewnicy? Zaglądamy do portfeli

Tomasz Mazurek nieźle zarabia w Jednostce Wojskowej, a Jerzy Szkodkowski spłaca trzy kredyty – oto oświadczenia majątkowe radnych gminy Kąkolewnica.
Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wart. pow. 10 tys. zł
 Mariusz Majczyna 50 lat, przewodniczący Rady Gminy Kąkolewnica	dieta radnego – 15 tys. zł	5 tys. zł	kredyt na remont mieszkania – 12,3 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt na dokończenie remontu budynku mieszkalnego – 31 tys. zł	nie dotyczy (zostały przekazane na rzecz syna)	nie dotyczy
 Piotr Czerwiński 46 lat, rolnik, przedsiębiorca	dochód z roli – 35 tys. zł (65 tys. zł przychodu); działalność gospodarcza (usługi transportowe) – 4,9 tys. zł; dodatek węglowy – 3 tys. zł; umowa o pracę PPHU Koala – 39,8 tys. zł; dieta radnego – 7,5 tys. zł; dopłaty bezpośrednie – 3,4 tys. zł	146,7 tys. zł	nie dotyczy	dom 250 mkw (350 tys. zł); mieszkanie 48 mkw (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 8 ha – uprawa kukurydzy (400 tys. zł)	Ford Kuga 2012 r.; BMW X5 z 2006 r.; BMW E36 z 2005 r. i inne
 Stanisław Zalewski 64 lata, rolnik	dochód z roli – 20 tys. zł (30 tys. zł przychodu); dieta radnego – 7,5 tys. zł; dopłata ARiMR – 5,1 tys. zł; dodatek węglowy – 3 tys. zł; inne – 2,6 tys. zł	123 tys. zł	nie dotyczy	dom 132 mkw (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 15,52 ha (200 tys. zł); stodoła 164 mkw (58,4 tys. zł); obora 91 mkw (35 tys. zł); budynek gospodarczy (4,7 tys. zł)	Dacia Logan 2010 r.; Ursus 1983 r.
 Jerzy Szkodkowski 48 lat, przedsiębiorca	dochód z działalności gospodarczej – 9,9 tys. zł (234,4 tys. zł przychodu); dochód z roli – 5 tys. zł (9 tys. zł przychodu); dieta radnego – 7,5 tys. zł; zasiłek ZUS – 1,8 tys. zł; dopłata ARiMR – 12,3 tys. zł; dodatek węglowy – 3 tys. zł	90,5 tys. zł	kredyt hipoteczny w PKO BP na zakup mieszkania – 1,4 tys. CHF; kredyt konsolidacyjny w PKO BP na budowę domu – 39,1 tys. zł; kredyt mieszkaniowy w PKO BP na budowę domu – 166,7 tys. zł	dom 180 mkw (600 tys. zł); mieszkanie 61 mkw (732 tys. zł); gospodarstwo rolne – produkcja roślinna 5,96 ha (60 tys. zł); dom wolnostojący 200 mkw (300 tys. zł); działka 7 arów (25 tys. zł)	Skoda Octavia 2002 r.; Audi A6 z 2016 r.; Volkswagen Transporter 2015 r.; Volkswagen Passat 2016 r.
 Tomasz Mazurek 47 lat, samodzielny technik/młodszy chorąży w Jednostce Wojskowej 4327	Jednostka Wojskowa – 110,5 tys. zł; Agencja Mienia Wojskowego – 9 tys. zł; dopłaty ARiMR – 5 tys. zł; pomoc suszowa – 2,6 tys. zł; dieta radnego – 4,9 tys. zł	29,2 tys. zł	nie dotyczy	dom 198 mkw (450 tys. zł); gospodarstwo rolne 5,12 ha z budynkiem murowanym (181 tys. zł); działka 47 arów (50 tys. zł)	BMW F-30 z 2014 r.; Volkswagen Golf 2008 r.

Potrawy z ziemniaka wjechały na stół dzięki gospodyniom

Integracyjne spotkanie przy potrawach z ziemniaka już po raz dziewiąty zostało zorganizowane w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

Wiejskich z Komarówki Podlaskiej, przy wsparciu wójta gminy oraz Gminnego Centrum Kultury, przyrządziły między innymi pyszną zupę, pyzy z soczewicą, babkę ziemniaczaną i wiele innych ziemniaczanych przysmaków. Furorę zrobiły tradycyjne placki ziemniaczane

nej tanecznej zabawy, którą zapewnił zespół MEDIUM. Spotkanie było jedną z części projektu „Warsztaty Międzypokoleniowe – ziemniak wczoraj i dziś” w ramach konkursu dotacyjnego „Działaj Lokalnie” w powiecie radzyńskim.

Panie z Koła Gospodyń Nie zabrakło też świet-



GR Na talerzach znalazły się m.in. pyzy

Gmina
Ulan-MajoratGmina
Borki

Turniej mini piłki ręcznej dzieci

Świetne wyniki UKS „Sprint” Ulan-Majorat



Turniej skierowany był do dziewcząt i chłopców klas V

Uczniowski Klub Sportowy „Sprint” w Ulanie-Majoracie organizował w dniach 23 i 24 września na obiektach i we współpracy z Zespołem Szkół w Ulanie-Majoracie Turniej Mini Piłki Ręcznej Dzieci.

Honorowy patronat nad imprezą sprawował wójt gminy Ulan-Majorat, Jarosław Koczkodaj. Turniej skierowany był do

dziewcząt i chłopców klas V.

W pierwszym dniu turnieju rywalizowali chłopcy, a w drugim dziewczęta. W turnieju występowały drużyny z dwóch województw: lubelskiego i mazowieckiego.

Gminę Ulan-Majorat reprezentował UKS „Sprint” w Ulanie-Majoracie, ponadto z powiatu radzyńskiego wystąpiła jeszcze drużyna SP w Żabikowie. Nasze zawodniczki i zawodnicy dzielnie rywalizowali z większymi i bardziej doświad-

czonymi ośrodkami piłki ręcznej. W turnieju uczestniczyło 12 drużyn - w sumie 133 osoby.

Wyłoniono najlepszych zawodników/zawodniczek z poszczególnych drużyn. W kategorii dziewcząt tytuł najlepszej zawodniczki turnieju przyznała Dominice Czarneckiej z UKS „Sprint” Ulan-Majorat, królową strzelców została Tosia Wysocka z UKS „Sprint” Ulan-Majorat.

W kategorii chłopców tytuł najlepszego bramkarza otrzy-



Honorowy patronat nad imprezą sprawował wójt gminy Ulan-Majorat, Jarosław Koczkodaj

mał Dominik Tchórzewski z UKS „Sprint” Ulan-Majorat.

W dwudniowym turnieju rozegrano 30 spotkań, każda z drużyn rozegrała po pięć meczów, rzucono wspólnie 645 bramek, a łączny czas gry to 15

godzin.

Najlepszymi drużynami w kategorii dziewcząt i chłopców zostały drużyny MKS „Pogoń” Siedlce. Drużyna UKS „Sprint” w kategorii dziewcząt zajęła II miejsce, natomiast w kategorii

chłopców III miejsce.

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali dyplomy, pamiątkowe medale i koszulki okolicznościowe oraz ciepły posiłek.

W

„Kiedy kota nie ma” Dokopiny, czyli święto ziemniaka



GM. BORKI: Dokopiny w Olszewnicy to nie tylko okazja do uczczenia ziemniaka, ale także niezapomniana dawka muzyki i dobrej zabawy.

Na scenie tego wyjątkowego festiwalu 24 września zaprezentowały się zespoły śpiewacze z terenu gminy Borki, a także goście specjaliści z powiatu radzyńskiego. W piosenkach królowała tematyka ziemniaka, który stanowi nieodłączny element naszej kultury, a także ta dotycząca codzienności, która zawsze ma w sobie coś magicznego, gdy jest przekazywana przez utwory śpiewane.

Po emocjonujących prezentacjach artystycznych przyszedł czas na wręczenie przez wójta gminy Borki, Radosława Sałatę, pamiątkowych podziękowań zespołom za ich zaangażowanie



W piosenkach królowała tematyka ziemniaka, który stanowi nieodłączny element naszej kultury, a także ta dotycząca codzienności, która zawsze ma w sobie coś magicznego, gdy jest przekazywana przez utwory śpiewane

Długie jesienne wieczory można spędzić w różny sposób. Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach zaprasza do zapisów na wyjazd do Teatru Capitol w Warszawie 28 października.

„Kiedy kota nie ma” to małżeńską komedię w gwiazdorskiej obsadzie, podczas której zrelak-

sujesz się, oderwiesz od codzienności i spędzisz czas w miłej atmosferze. Naprawdę warto zobaczyć.

Całkowity koszt wyjazdu to 140 zł/os. Zapisy: tel. 81 857 41 95. Liczba miejsc ograniczona!

W

i talent. To chwile wzruszenia i uznania dla tych, którzy poprzez śpiew pielęgnują naszą lokalną tradycję.

Atmosfera tego dnia była nie do opisanego – pełna radości,

śmiechu i wspólnego świętowania. Wydarzenie swoją obecnością uświetnił starosta radzyński, Szczepan Niebrzegowski oraz wicestarosta, Michał Zajac. Dokopiny w Olszewnicy to

nie tylko okazja do wspólnego spędzenia czasu, ale także dowód na to, że nasza gmina to miejsce, gdzie tradycja i wspólnota mają szczególne znaczenie.

W

W Kąkolewnicy wmurowano kamień węgielny pod budowę przedszkola



Zebrani mieszkańcy gminy zgodnie podkreślali: „W obecnym przedszkolu brakuje miejsc. Teraz miejsca nie zabraknie, a nasze dzieci będą uczęszczały do placówki z prawdziwego zdarzenia”



Na uroczystości pojawili się zarówno zaproszeni goście, jak i mieszkańcy gminy

7 października w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy odbyło się oficjalne podpisanie aktu erekcyjnego oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Przedszkola Samorządowego w Kąkolewnicy. Udział w uroczystości wzięli mieszkańcy oraz zaproszeni goście.

Uroczystość poprowadziła dyrektorka Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, Iwona Chmielewska, a wszystkich uczestników powitała wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz.

Nie zabrakło wykonawców budowy i architekta, który odpowiada za projekt nowego budynku w Kąkolewnicy. Od samego początku uroczystości, aż po jej koniec, obecni byli również mieszkańcy gminy Kąkolewnica wraz z dziećmi, dla których Przedszkole Samorządowe w głównej mierze powstaje.

W wydarzeniu mogliśmy zobaczyć Marcina Duszkę, posła na Sejm RP, Ryszarda Madziara z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Szczepana Niebrzegowskiego, starostę radzyńskiego, ks. kanonika Janusza Sałaja, proboszcza parafii w Kąkolewnicy, radnych powiatowych, radnych gminy Kąkolewnica, a także sekretarza Marcina Czyżaka, skarbnik Agnieszki Fijałek-Ładnej czy sołtysów gminy Kąkolewnica.



Marcin Duszek
poseł na Sejm RP

Okolica bierze przykład z rozwoju Kąkolewnicy

- Cieszę się, że takie obiekty powstają. Sam nie miałem przyjemności i tego szczęścia, by uczęszczać do przedszkola, ponieważ takich placówek było bardzo niewiele, wyż demograficzny - nie tak łatwo było się załapać. Kąkolewnica jest bardzo rozwijającą się gminą, w której te inwestycje powstają. Cała okolica, powiat radzyński, ziemia międzyrzecka, bierze przykład właśnie z rozwoju Kąkolewnicy, gdzie od wielu lat, mimo ścierania się tych różnych poglądów, powstaje bardzo wiele. Kąkolewnica to rejon, gdzie nie brakuje bardzo dynamicznych, gorących charakterów i to wszystko buzuje, dzięki czemu jest to serce naszego regionu. Jestem spokojny, że pani wójt poprowadzi tę inwestycję świetnie.



Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Budowa przedszkola słuszną decyzją

- Gratuluję terminu tego wydarzenia, bo dziś jest święto Matki Boskiej Różańcowej, a dla wszystkich katolików jest to bardzo ważne święto i wierzę w to, że ta budowa, a później dzieci czy nauczyciele nowego przedszkola, będą otoczone najpiękniejszą opieką, jaka może istnieć. Od wielu lat jestem nauczycielem. Dla nauczyciela warunki do pracy są istotne, ale istotniejsze jest bezpieczeństwo dzieci. Wśród wszystkich Polaków najbardziej zależy nam chyba na bezpieczeństwie tych najmłodszych. To, że budują się żłobki czy przedszkola, to jest coś pięknego. Chciałbym na ręce pani wójt i pana przewodniczącego złożyć gratulacje, że doszli do konsensusu. Efekt wieńczy dzieło i uważam, że to była decyzja słuszną, a ostatnie słowo należy do mieszkańców. Wierzę w to, że to właśnie mieszkańcy będą głównymi beneficjentami, dlatego gratuluję właśnie im i życzę, żebyśmy mogli jak najszybciej spotkać się na uroczystym otwarciu.

Chwilę przed przemówieniami zaproszonych gości oraz pani wójt, nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego. Podpisy złożyli: wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz, przewodniczący Rady Gminy Kąkolewnica, Mariusz

Majczyna, dyrektorka Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, Iwona Chmielewska, a także proboszcz parafii w Kąkolewnicy - ks. Janusz Sałaj.

Następnie wszyscy zebrani udali się na plac budowy, gdzie w specjalnie przygo-



Wmurowanie kamienia węgielnego obserwowali ci, dla których przedszkole powstaje - dzieci z gminy Kąkolewnica



Akt erekcyjny został wmurowany w jedną ze ścian powstającego przedszkola

owanej tubie wmurowany został akt erekcyjny, zdjęcie wszystkich przedszkolaków uczęszczających obecnie na



Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica
Budowa przedszkola marzeniem

- To bardzo ważna dla mnie chwila. Obejmując ten urząd, zawsze marzyłam, by wybudować przedszkole. Jestem bardzo zadowolona, że na budowę przedszkola w Kąkolewnicy z Polskiego Ładu otrzymaliśmy 5 mln złotych dotacji. Ponadto likwidowana Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kąkolewnicy przekazała nam 450 tysięcy złotych darowizny. Teraz z kolejnej edycji Polskiego Ładu otrzymaliśmy 2 mln złotych. To będą pieniądze przeznaczone na wybudowanie hybrydowego źródła ciepła w tym przedszkolu. Jeżeli się nic złego nie wydarzy, to w październiku 2024 roku ten budynek zostanie oddany do użytku.

kąk



Duża Pizza taniej

Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm. Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.



Burger w rozmiarze L

Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L. Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

